W drugą rocznicę upadku Berlina — patrz strona 3-cia

ŚRODA
30 kwietnia 1947 r.
Nr 117 (790) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł

Sprawozdanie z konferencji moskiewskiej

»Nie trzeba być pesymistą«

— powiedział Stalin w rozmowie z Marshallem

Minister spraw zagr. USA znów atakuje postanowienia Poczdamu

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Marshall, wygłosił obszerne przemówienie radiowe, poświęcone omówieniu spraw, poruszanych w czasie trwania niedawno zakończonej konferencji moskiewskiej. Relacja ministra Marshalla zawiera te same akcenty, które wywołały szeroką dyskusję w Moskwie. Przede wszystkim w odniesieniu do spraw niemieckich, Marshall nie zmienił dotychczas swego stanowiska, aczkolwiek daje wyraz nadzieina możliwości kompromisowego załatwienia problemu traktatu pokojowego dla Niemiec i ich ustroju.



Również i tym razem Marshall uważał za stosowne kwestionować postanowienia układu poczdamskiego, ustalającego zachodnie granice Polski.

Poniżej podajemy streszczenie referatu amerykańskiego ministra w ujęciu Agencji Prasowo Informacyjnej.

Waszyngton (API). Amerykański sekretarz stanu George C. Marshall wygłosił wczoraj przez radio amerykańskie sprawozdanie z konferencji moskiewskiej czterech ministrów spraw zagranicznych. **Mówiąc o granicach Polski z Niemcami, Marshall skrytykował, jak się wyraził „sowiecką interpretację układu poczdamskiego, ustanawiającego zachodnią granicę Polski na linii Odry i Nysy". Marshall powtórzył swoje zdanie wyrażone na konferencji: „Potwierdzenie na stałe obecnej tymczasowej linii Odra — Nysa pomiędzy Niemcami a Polską, pozbawiłoby Niemiec terytorium, które przed wojną dostarczało ludności niemieckiej 1/5 żywności. Nie pomogłoby to Polsce, gdybyśmy oddali jej granicę, która by w przyszłości doprowadziła do niepokojów. Musimy patrzeć w przyszłość, kiedy demokratyczne Niemcy i demokratyczna Polska będą dobrymi sąsiadami"**.

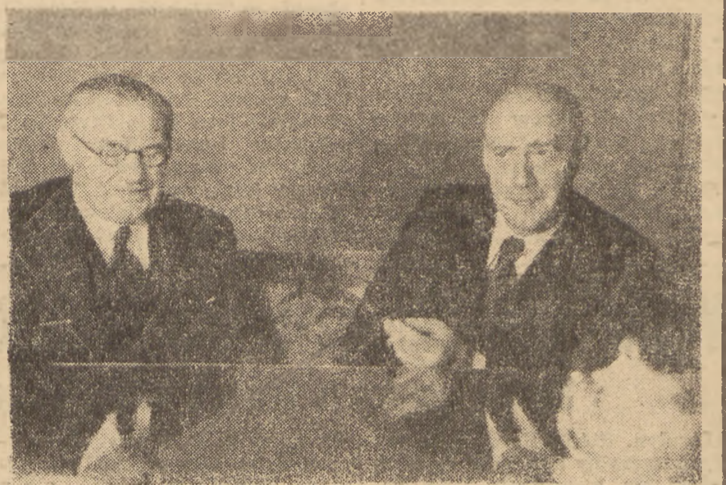
Marshall oświadczył dalej, że premier Stalin powiedział mu podczas konferencji: „Możliwym jest, że na obecnej sesji nie osiągnie się żadnego wielkiego sukcesu, jednakże uważam, że możliwy jest kompromis we wszystkich zasadniczych sprawach łącznie z demilitaryzacją, strukturą polityczną Niemiec, odszkodowaniami i jednością gospodarczą. **Trzeba tylko mieć cierpliwość i nie stawać się pesymistą".** Marshall tłumaczy dalej słowa Stalina jako zapowiedź ustępstw delegacji sowieckiej na przyszłych konferencjach. Mówiąc o Niemczech, sekretarz stanu **określa ten kraj jako pacjenta, który wpada w coraz większą chorobę, podczas gdy lekarze radzą.** Wychodząc z założenia, że codzienne problemy narastają w zbyt szybkim tempie, Marshall uważa, że nie można czekać na kompromis, lecz należy rozpocząć od razu akcję mającą na celu postawienie Niemcy na nogi.

Marshall widzi największy postęp konferencji jedynie w sprecyzowaniu stanowisk poszczególnych delegacji, twierdząc, że przyczyni się to do wyjaśnienia sytuacji.

Amerykański sekretarz stanu omówił następnie poszczególne problemy, podkreślając szczególne znaczenie węgla niemieckiego dla Europy, a specjalnie dla Francji. Łącząc ściśle dobrobyt Niemiec z dobrobytem Europy, Marshall oświadczył: **„Naszą misją było opracowanie traktatu pokojowego na długie lata, tymczasem stanęliśmy w obliczu żywotnych spraw codziennych, które interesują zbiedniałe i cierpiące narody Europy wołające o pomoc, węgiel i żywność. Interesuje to również Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, które nie mogą pchać w Niemcy milionów dolarów."** Marshall wskazuje ponadto na konieczność rozpatrzenia sprawy odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego, który mógłby stać się w przyszłości niebezpieczeństwem dla Europy i świata. Marshall występuje zdecydowanie przeciwko koncepcji Niemiec zcentralizowanych.

Amerykański sekretarz stanu sprzeciwia się odszkodowaniom z niemieckiej produkcji bieżącej, wyrażając troskę, że w razie spełnienia tego żądania, odbudowa Niemiec przeciągnęłaby się zbyt długo.

Mówiąc o procedurze przy opracowywaniu traktatu pokojowego z Niemcami, Marshall jest zdania, że wszystkie państwa, które znajdowały się w stanie wojny z Niemcami, powinny „mieć pewien głos" przy wypracowaniu nowego stanowiska prawnego Niemiec. Marshall kończy swoje przemówienie stwierdzeniem, że delegacja amerykańska dążyła do porozumienia.



Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, w drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się przez kilka godzin w Warszawie, gdzie odbył rozmowę z premierem rządu Rzplitej Józefem Cyrankiewiczem (z prawej)

Foto SAP dla „Dziennika Zachodniego".

Odwadnianie żyznych terenów Ziemi Lubuskiej

100 tys. ha wydartych wodzie

Warszawa (PAP). Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy znaczną ilość terenów depresyjnych, które muszą być odwadniane sztucznie, za pomocą przepompowywania nadmiaru wód do morza i rzek. Poza Żuławami Gdańskimi i Elbląskimi, które obejmują obszar 100.000 ha bardzo żyznych gruntów, duże połacie terenów depresyjnych znajdują się w powiatach przyłączonych do woj. poznańskiego — wzdłuż Warty, Noteci i Odry. Odwadniało te obszary 25 stacji pomp, położonych na Ziemi Lubuskiej. **Były one w stanie odwodnić obszar ponad 100.000 ha. Niemcy opuszczając te tereny, w większym lub mniejszym stopniu zniszczyli wszystkie stacje.**

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych odbudowało już 15 pompowni, odbudowa dalszych przewidziana jest na rok bieżący.

Przed wojną pompownie na Ziemi Lubuskiej zasilane były prądem głównie z elektrowni frankfurckiej nad Odrą, która znajduje się po stronie niemieckiej. Po powrocie Ziemi Lubuskiej do Polski powstała konieczność dostarczania prądu z innych elektrowni. Centralny Zarząd Energetyki zapewnił obecnie pobieranie prądu dla odremontowanych stacji z rozbudowanej elektrowni w Gorzowie.

Poza tym Centralny Zarząd Energetyki planuje postawienie na Ziemi Lubuskiej jeszcze w roku bieżącym, trzech przenośnych elektrowni z dostaw UNRRA. Dzięki temu niedługo wszystkie tereny depresyjne na naszym zachodnim pograniczu — dotychczas podmoknięte lub zalane — będą udostępnione uprawie rolniczej i oddane dla potrzeb osadnictwa.

Obrady komisji sejmowej

Jak będzie wykonany budżet Min. Odbudowy

Warszawa (PAP). Sejmowa Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrywała w dniu 28 bm. preliminarz budżetowy Ministerstwa Odbudowy.

Sprawozdawca, poseł Albrecht (PPR) po poddaniu analizie poszczególnych agend Ministerstwa Odbudowy przechodzi do budżetu Ministerstwa Odbudowy. Budżet administracyjny przewiduje w dochodach 97.043.000 zł w rozchodach 1.720.224,000 zł. W budżecie inwestycyjnym przewiduje się w wydatkach 16.159.450,000 zł.

Wzrost wydatków Zarządu Centralnego w zestawieniu z rokiem 1946 wynika z wstawienia do budżetu sumy 190 mil. na szkolenie kadr, na plany zagospodarowania przestrzennego, studia i projekty budowlane oraz na pokrycie różnicy oprocentowania kredytów bankowych na inwestycje.

Z analizy wydatków budżetu Ministerstwa Odbudowy wynika, że wydatki personalne wynoszą około 30 proc., wydatki rzecz. adm. — 25,5 proc. oraz celowe wydatki rzeczowe — 43,6 proc. Wydaje się wskazanym — zdaniem referenta — rozpatrzenia dalszej możliwości racjonalnego odprowadzenia pewnej ilości niewykwalifikowanych sił technicznych BOS do aparatu budownictwa w terenach szczególnie potrzebujących z równoznacznym zwężeniem aparatu pomocniczego, przy utrzymaniu w BOS-ie najcenniejszych sił fachowych — wobec wyjątkowo złożonej problematyki planowania odbudowy Stolicy.

Rzeczywisty bieżący stan obsadzania etatów budżetu Ministerstwa Odbudowy wynosi około 85%. Braki dotyczą przede wszystkim wykwalifikowanych sił techhniczno-inżynierskich.

Omawiając wydatki rzeczowo-administracyjne, sprawozdawca podkreśla, że najpoważniejszą pozycję w tej kategorii, godną uwagi stanowią sumy preliminowane na środki lokomocji, wyrażające się liczbą 227.120.000 zł., co stanowi 13,2% ogólnego budżetu Ministerstwa Odbudowy.

Przechodząc do referowania celowych wydatków rzeczowych, sprawozdawca stwierdza, że pozycja przewidziana na szkolenie zawodowe kadr budowlanych w wysokości 120 milionów zł., wobec braku sił fachowych w budownictwie wydaje się całkowicie uzasadniona. Wstawienie do budżetu administracyjnego dopłat na pokrycie różnicy oprocentowania kredytów bankowych na inwestycje nie wydaje się mu słuszne, gdyż pozycja ta winna się raczej znaleźć bądź w ogólnym zarządzie skarbowym, bądź w budżecie inwestycyjnym. Właściwe rozwiązanie sprawy leży w zmianie systemu kredytowania budownictwa, a więc w przejściu na kredyt długoterminowy o niższej stopie procentowej.

Bezsporne i niewątpliwie celowe — mówi poseł Albrecht — jest istnienie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy.

W dalszym ciągu sprawozdawca mówi o stosunku budżetu administracyjnego do inwestycyjnego oraz daje kilka słów charakterystyki budżetu inwestycyjnego. Ogólna suma wydatków budżetu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy — 16.159.450.000 rozkłada się, jak następuje: (w liczbach zaokrąglonych): Warszawa — 4.046 mil., miasta — 7.086 mil., wieś — 3.696 mil., przemysł budowlany i sprzęt 1.170 mil., budownictwo doświadczalne, studia i plany — 116 mil., ośrodki szkoleniowe 40 mil. zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym następuje bardzo poważne przesunięcie wydatków inwestycyjnych kosztem Warszawy na inne miasta.

Rozdział kredytów na poszczególne cele inwestycyjne w ramach tegorocznego budżetu wygląda jak następuje: mieszkania i zagrody 7.754 mil., szkoły 1.500 mil., zdrowie i opieka społeczna 1.245 mil., kult. i org. 374 mil., administracyjne 1.678 mil., użyt. publicz. 880 mil., zabytki 243 mil. rozbiórki 139 mil., ulice i mosty 254 mil., maj. publ. i inne 552 mil.

Transporty Polaków z zagranicy

na stacji w Zebrzydowicach

Zebrzydowice (tel. wł.). W dniu 27 kwietnia przybył na stację kolejową w Zebrzydowicach transport 156 dzieci polskich z Rumunii, który po krótkim pobycie wyrusza w dalszą drogę do Grudziądza. Dziećmi z Rumunii zajęły się polskie organizacje charytatywne, ofiarowując im odzież, obuwie oraz zaopatrując w żywność, zaznaczyć bowiem należy, iż dzieci przyjechały w opłakanym stanie, w wielu wypadkach nie posiadały obuwia i odpowiedniej odzieży.

W tym samym dniu do Zebrzydowic przybyły następujące transporty Polaków: 23 osoby ze Szwajcarii, 326 z Salzburga, i 208 osób z Ratyzbony (Regensburg). Ci ostatni przybyli specjalnym pociągiem sanitarnym.

Następne transporty Polaków przyjechały dnia 28 kwietnia. Obejmowały one 599 Polaków ze Stuttgartu, 300 z Wildflecken i 453 z Augsburga. Przybyłymi zaopiekowały się natychmiast nasze organizacje, jak PCK i inne.

Zebrzydowice (tel. wł.). **Polska Misja Repatriacyjna we Frankfurcie nad Menem wysłała specjalnym transportem do Polski większą ilość ciepłej odzieży, bielizny itp. dla ludności polskiej, która najbardziej dotkniętą została klęską powodzi. Na stacji w Zebrzydowicach kierownik transportu Henryk Tulibacki, zastępca oficera łącznikowego z polskiego obozu dla uchodźców w Altenstadt, przekazał dary Misji Repatriacyjnej z Frankfurtu w ręce władz polskich.**

Londyn. (PAP). Brytyjski minister opału i energii elektrycznej Shinwell podał do wiadomości w Izbie Gmin, iż został wydany zakaz ogrzewania mieszkań, fabryk, sklepcw i biur w Wielkiej Brytanii w okresie od 5 maja do końca października.

Ambasador Winiewicz delegatem Polski do ONZ

Waszyngton (obsł. wł.) Dotychczasowy ambasador Polski w Waszyngtonie dr. Józef Winiewicz został mianowany delegatem Polski do Organizacji Narodów Zjednoczonych, na miejsce dr. Oskara Langego, który zachorował i przewieziony został do jednego ze szpitali nowojorskich.

W drodze powrotnej z Moskwy

Bevin w Warszawie i Berlinie

Warszawa. (PAP). W dniu 27 bm. wieczorem, przybył do Warszawy, w przejeździe z Moskwy do Londynu, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Ernest Bevin. Na dworcu Gdańskim, przybranym sztandarami polskimi i brytyjskimi, witali ministra Bevina — p. o. dyrektora departamentu politycznego w MSZ dr. Tadeusz Żebrowski, dyrektor protokułu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Warszawie w pełnym składzie.

W czasie czterogodzinnego pobytu w Warszawie minister Bevin odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim, przy której byli obecni szef gabinetu ministra Bevina Dixon, charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Groad, oraz dyrektor departamentu politycznego dr. Tadeusz Żebrowski, a następnie z premierem rządu R. P. Józefem Cyrankiewiczem. Rozmowy dotyczyły spraw interesujących oba kraje i odbywały się w przyjaznej atmosferze.

Berlin. (obsł. wł.) Bevin, po przybyciu w godzinach popołudniowych w dniu 28 bm. do Berlina, udał się natychmiast do gmachu zarządu wojskowego W. Brytanii, gdzie spędził kilka godzin na naradach z lordem Pakenham, nowym ministrem angielskim dla spraw Niemiec, oraz innymi wysokimi funkcjonariuszami okupacyjnej administracji brytyjskiej.

Wobec powyższego najprawdopodobniej nie zostanie zwołana żadna konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech stref, jakoteż i przedstawicieli Niemiec, celem uzgodnienia szeregu spraw, dotyczących poszczególnych stref okupacyjnych.

Dotychczas krążyły uporczywe pogłoski o zwołaniu takiej konferencji, lecz wobec niedojścia do porozumienia w Moskwie na temat paktu z Niemcami i na temat paktu czterech, status quo na terenie byłej Rzeszy zostaje utrzymany. (is)

Przyjaciel Goeringa - Jan A. Bata

przed Trybunałem Narodowym w Pradze

Praga (IP). Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem narodowym w Pradze proces przeciwko Janowi A. Bati, byłemu właścicielowi firmy Bata we Zlinie i współwłaścicielowi firm podobnej nazwy w różnych państwach m. in. także w Polsce (Chełmek).

Proces odbywał się zaocznie, ponieważ oskarżony znajduje się obecnie w Batatubie w Brazylii.

Jan A. Bata, przyrodni brat założyciela zakładów Tomasza Bati, zakupił po śmierci Tomasza Bati, zgodnie z jego testamentem wszystkie jego akcje firmy za 50 milionów koron. Jako jedyny właściciel wszystkich przedsiębiorstw firmy snuł J. A. Bata plany, przekraczające daleko ramy i możliwości firmy. Już w latach 1936—37 zajmował się planem przebudowy całego państwa. W planach tych zdradzał swój zachwyt dla systemu faszystowskiego we Włoszech, Japonii a głównie w Niemczech.

Dnia 14 marca 1939 odleciał przed Niemcami do Białogrodu. Tam jednak odszukał go zausznik Goeringa, który doręczył mu list, w którym Goering wyrażał swój żal z powodu odjazdu Bati ze Zlina. Jan A. Bata wskutek tego powrócił i po spotkaniu z Goeringiem jeszcze w roku 1939 wyjechał do Stanów Zjednoczonych zaopatrzony w normalny niemiecki paszport.

Wkrótce po tym nadszedł do Rotterdamu transport gumy surowej, którą Niemcy następnie odebrali od firmy Bata, wypłacając należność w złocie.

Jan A. Bata objął kierownictwo swego przedsiębiorstwa w w Stanach Zjednoczonych w Belcamp i niebawem popadł w konflikt z władzami amerykańskimi, głównie z powodu nieludzkiego traktowania pracowników.

W USA odmówił Bata popierania zagranicznej akcji wyzwoleńczej czechosłowackiej emigracji i namawiał obywateli czechosłowackich, aby nie wstępowali do czechosłowackiej armii zagranicznej. W swym postępowaniu posunął się tak daleko, że w roku 1940 musiał opuścić Stany Zjednoczone i wyjechać do Brazylii, gdzie zajmował tak samo negatywne stanowisko wobec czechosłowackiej akcji wyzwoleńczej.

Już w roku 1940 w Balcamp opracował szczegółowy plan przesiedlenia ludności Czech i Moraw do Patagonii. Podług tego planu Czechy i Morawy miały przypaść Niemcom a naród czeski miał skolonizować i uprawiać nieurodzajną pustą ziemię rozciągającą się na pograniczu Chile i Argentyny.

W tych dniach nadszedł do Pragi telegram, w którym J. A. Bata protestuje przeciwko wszczęciu procesu przed trybunałem narodowym.

Od 15-go do 22-go czerwca

»Tydzień Kultury« na Śląsku

Katowice. (br). W sali Instytutu Śląskiego w Katowicach odbyło się wczoraj posiedzenie poświęcone organizacji na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego „Tygodnia Kultury".

Po zagajeniu zebrania przez dyr. Lutmana, mgr. Ligęza przedstawił zebranym ramowy projekt uroczystości. „Tydzień Kultury" rozpocznie się prawdopodobnie dnia 15 czerwca br. i trwać będzie do 22 czerwca br. Protektorat nad Tygodniem objęli minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski oraz wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki.

W okresie przygotowawczym zostanie opracowana instrukcja dla komitetów miejskich i powiatowych, którym przewodniczyć będą referenci lokalnych referatów kultury i sztuki.

Program Tygodnia będzie wyglądał następująco: w niedzielę odbędą się we wszystkich miejscowościach województwa nabożeństwa oraz akademie ku czci jednego z najwybitniejszych pisarzy śląskich Józefa Lompy. W poniedziałek odbywać się będą imprezy literackie, we wtorek teatralne, we środę wieczory świetlicowe, w czwartek odczyty, w piątek koncerty, zaś sobota będzie tak zwanym „Dniem czynu" dla dobra kultury.

W ramach Tygodnia zostaną nadto zorganizowane wystawy plastyczne, wystawy książki itp.

W organizacji Tygodnia przyrzekły szeroką współpracę teatry śląskie z Teatrem im. St. Wyspiańskiego na czele, Filharmonia Śląska, Związk Artystów Plastyków, Związek Zawodowy Literatów, oraz wszystkie czynniki zainteresowane w rozwoju kultury.

Umowa rewindykacyjna

między Polską a Francją

Warszawa (PAP). — Onegdaj odbyła się wymiana not między rządem polskim i francuskim w sprawie wzajemnej rewindykacji mienia polskiego, wywiezionego do Francji i na tereny stref okupacyjnych francuskich w Niemczech i Austrii i mienia francuskiego, które znajduje się na terytorium Polski oraz podpisany został odnośny protokół. Protokół podpisał ze strony francuskiej charge d'affaires ambasady francuskiej w Polsce p. J. de Beausse, ze strony polskiej — dyrektor Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych inż. Wiślicki.

W związku z tym w dniach najbliższych rozpocznie się rewindykacja mienia francuskiego i polskiego, która ze strony polskiej prowadzić będzie Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych.

Pożyczka amerykańska dla Chin

Londyn (PAP). Według uzyskanych przez agencję Reutera informacji, rząd chiński zamierza zwrócić się do Stanów Zjednoczonych o udzielenie pożyczki w wysokości miliarda dolarów.

Dla podjęcia rokowań, ma się udać do Waszyngtonu wybitny finansista chiński — Chon.

Węgiel - najważniejszym artykułem gospodarki światowej

Stassen omawiał ze Stalinem ważne zagadnienia gospodarcze

Londyn. (SAP) Harold Stassen, przypuszczalny kandydat republikański na prezydenta USA, zakończył objazd 16 państw europejskich.

Na konferencji prasowej w Londynie dał on wyraz swym optymistycznym poglądom na sytuację gospodarczą świata. Powojenna sytuacja finansowa wyszła już z okresu najbardziej krytycznego — powiedział. Mamy przed sobą jeszcze ciężki przednówek, ale po żniwach sytuacja powinna się poprawić.

Ceny — dodał Stassen — były wysokie wobec braku wielu artykułów żywnościowych, ale po żniwach powinny spaść: najważniejszym artykułem powojennej gospodarki wszechświatowej jest i zostanie węgiel.

„Moim zdaniem, węgiel jest kluczem do wszystkiego i o tej sprawie przede wszystkim prowadziłem rozmowy" — oświadczył Stassen.

Stassen — będąc w Moskwie, omawiał doniosłe zagadnienia gospodarcze z Generalissimusem Stalinem.

Aby świat podnieść gospodarczo po wojnie, trzeba — według Stassena — przede wszystkim rozwiązać cztery zasadnicze problemy, a mianowicie: sprawę węgla, transportu towarów włókienniczych i sprawy finansowe.

Co się tyczy aprowizacji światowej, mówi Stassen, sprawa ta jest stopniowo załatwiana. Zapytany o sytuację żywnościową w Związku Radzieckim, Stassen, który dotarł do Stalingradu i był również na Ukrainie, powiedział, że ma wiele uznania dla doskonałej organizacji radzieckiej, która prowadzi sprawiedliwy rozdział produktów między poszczególne prowincje Związku Radzieckiego.

400 ton tytoniu

Szczecin (tel. wł.) Do Szczecina nadeszła wiadomość, że z Ameryki Południowej odpłynął statek wiozący 400 ton tytoniu. Będzie to jeden z pierwszych ładunków drobnicowych, jaki w tym roku odbierze port szczeciński.

Przed świętem 1 Maja

(API) W ciągu długich lat, gdy nad Polską ciążyła przemoc obca, ruch robotniczy był głównym ośrodkiem walki o wyzwolenie narodowe i sprawiedliwość społeczną. Na nim spoczywał także w ciągu 20 lat międzywojennych, cały niemal ciężar walki z uciskiem ludu pracującego, walki o Polskę Ludową.

Zjednoczony ruch robotniczy sprawił, że klęska faszyzmu niemieckiego stała się w Polsce klęską wszelkiego faszyzmu. Dziś ruch ten obchodzi święto Pierwszego Maja w Polsce, od dwu lat wyzwolonej spod przemocy obcego i rodzimego faszyzmu i rządów wielkiego kapitału zagranicznego. Ciężar odbudowy i rozbudowy Nowej Polski, największe obowiązki i największa odpowiedzialność spoczywają dziś na barkach świata pracy.

Ta doniosła przemiana znajduje swój wyraz zewnętrzny w tym, że w dniu 1 Maja nad wielką manifestacją świata pracy powiewać będą, obok czerwonych sztandarów robotniczych, białoczerwone sztandary państwowe. Święto robotnicze stało się bowiem świętem zwycięstwa Nowej Polski, stało się świętem Państwa i świętem Narodu.

Jakie są główne hasła, które zjednoczony ruch robotniczy wysuwa w dniu swego święta, gdy — zgodnie z tradycją lat walki — czyni on przegląd najważniejszych zadań?

Historia ostatnich lat wykazała, że spokój nasz, niepodległość i rozwój, w sposób bezpośredni, zależą od pełnego zwycięstwa pokoju i demokracji na świecie. Polska nie jest wyspą.

Zresztą, nie ma dziś wysp. Rozwój i trwałość naszych wewnętrznych prac i osiągnięć zależy ściśle od rozwoju życia międzynarodowego. Główną gwarancją demokracji i pokoju są wspólne masom pracującym całego świata dążenia do pokojowego rozwoju, sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej. Dlatego pierwszym hasłem w dniu święta ludu pracującego jest — międzynarodowa solidarność mas pracujących w obronie demokracji i pokoju.

Dzieło budowy trwałego pokoju w Europie, dzieło rozwoju naszego zniszczonego kraju wymaga dalszych sukcesów Polski w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich, podstawy naszego rozwoju gospodarczego. Wszelkie próby zakwestionowania naszych praw do Ziem Zachodnich godzą w interesy pokoju światowego, godzą w odbudowę naszego zniszczonego przez wojnę kraju. Wara Niemcom, wara ich opiekunom od granic na Odrze i Nysie! — głosi pierwszomajowa odezwa partii robotniczych.

Chcemy zgodnie współżyć i współpracować z wszystkimi miłującymi wolność narodami świata, w pierwszym zaś rzędzie z tymi narodami, z którymi łączą nas wspólna walka, wspólne cele w odbudowie gospodarczej i wspólna nienawiść do Niemców. Dlatego partie robotnicze i wraz z nimi cały naród polski głoszą hasło sojuszu polsko-radzieckiego, widząc w nim, a także w solidarności narodów słowiańskich, w naszym sojuszu z Czechosłowacją i Jugosławią, gwarancje naszych granic i podstawę pokoju światowego.

Olbrzymie zadania, jakie stoją przed nami, konieczność utrwalenia demokratycznych zdobyczy, konieczność zagojenia wszystkich ran i zapewnienia Polsce należnego miejsca wśród postępowych narodów świata wymagają zgodnej, harmonijnej współpracy całego narodu. Jedność mas pracujących, jedność działania klasy robotniczej, sojusz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, współpraca stronnictw demokratycznych oto są warunki, bez których niemożliwe byłyby dotychczasowe nasze sukcesy, na których budujemy nadzieje na dalszy rozwój naszej odbudowy, oto jest ostoja niepodległości i demokracji ludowej.

Dokonaliśmy dotychczas olbrzymiego dzieła. Z gruzów, z ruin, z niczego — rozpoczęliśmy odbudowę. Dziś każdy obiektywny obserwator oddaje głęboki hołd temu, czego dokonał polski świat pracy mimo niezwykle ciężkich warunków. Nie wolno nam jednak poprzestać na tym. Musimy podwoić i potroić nasze wysiłki, zdając sobie sprawę z tego, że wydajna praca — to droga do dobrobytu.

Takie są najgłówniejsze hasła, pod którymi demonstruje dziś ruch robotniczy. Są to zarazem najważniejsze podstawy naszej egzystencji, naszego niepodległego bytu państwowego. Nie ma Polaka, który nie podpisałby się pod tymi hasłami. Jedna jest walka klasy robotniczej i narodu, jednolite są ich dążenia i cele ostateczne.

Z przemówienia prokuratora w procesie Biebowa

Żądza zemsty motorem działania Niemców

Łódź (PAP). Ostatni dzień procesu Hansa Biebowa wzbudził w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Przed gmachem Sądu zebrało się pod megafonami, mimo ulewnego deszczu, wiele osób, słuchających z napięciem przemówienia oskarżyciela publicznego.

Na wstępie sesji Sąd postanawia włączyć do akt kilkadziesiąt dokumentów, przedstawionych przez biegłego Eisenbacha i prokuratora oraz szereg dowodów rzerzowych, jak: młynek do mielenia kości, znajdujący się w Chełmnie, kajdanki itp. Po wyjaśnieniach, złożonych przez oskarżonego, w których starał się on wykazać, iż całą winę za stosunki, panujące w getcie łódzkim, ponosić winny władze zwierzchnie, przewodniczący sędzia Walewski zamknął przewód sądowy, udzielając głosu prok. Jerzemu Lewińskiemu. Przemówienie prokuratora trwało przeszło dwie godziny.

— Proces „Amtsleitera der ghetto" — mówił prokurator — pozwala nam skonstatować, że rządy okupanta hitlerowskiego były wyzute z wszelkich cech ludzkich. Słyszeliśmy tutaj, że trzecia część ludności Łodzi została wymordowana, umysł ludzki ma to do siebie, że nie chce widzieć ogromu zła, które przerasta możliwości jego zrozumienia, stara się znaleźć jakieś dla niego wytłumaczenie. Zaczęto tłómaczyć zbrodnicze zjawiska masowym obłędem, zbiorową psychozą, której na imię — hitleryzm. Historia musi widzieć w takich jednostkach, jak Himmler, Greiser czy Biebow tylko ogniwa olbrzymiego aparatu niemieckiego, powołanego do eksterminacji całych narodów. Aby to zrozumieć, należy sięgnąć wstecz do historii narodu niemieckiego, która na całej swej przestrzeni była jednym łańcuchem aktów gwałtu i przemocy.

Prokurator Lewiński powołuje się następnie na okrucieństwa niemieckie wobec Polaków, innych narodów słowiańskich oraz Żydów w ciągu całego tysiąclecia. Niemcy zawsze myśleli o pokonaniu ich i żyli tylko żądzą odwetu, która była źródłem germańskiej zaborczości.

Biebow, jako kierownik zbrodniczego zespołu, konsekwentnie realizował idee, którym hołduje z entuzjazmem cały naród niemiecki.

Przed Sądem Demokratycznej Polski — zakończył prokurator — stoi członek partii hitlerowskiej, oskarżony o udział w przerażającej zbrodni ludobójstwa. Wierzę, że wyrok Sądu, eliminujący z życia na zawsze ludzi typu Biebowa, **będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale i aktem przywrócenia wiary w człowieka i hołdem, złożonym milionom umęczonych przez hitlerowskich barbarzyńców.**

Odezwa 1-Majowa

Światowej Federacji Związków Zawodowych

WARSZAWA. (PAP) Z okazji 1 maja — międzynarodowego dnia pracy — Światowa Federacja Związków Zawodowych zwraca się z następującym apelem do mas pracujących całego świata:

Założona bezpośrednio po wielkim zwycięstwie nad faszyzmem, odniesionym przez kraje miłujące pokój i sprawiedliwość, Światowa Federacja Związków Zawodowych grupuje obecnie ogromną większość robotników i inteligencji pracującej całego świata. Uczestniczyli oni w wydatny sposób w wysiłku demokratycznych krajów, zmierzającym do odniesienia zwycięstwa.

Pracownicy zdają sobie sprawę, że tylko w atmosferze pokojowej będą oni mogli osiągnąć swoje wzniosłe cele, które realizuje Światowa Federacja Związków Zawodowych w interesie mas ludowych. Dwa lata upłynęły od zaprzestania działań wojennych, ale świat nie zaznał jeszcze całkowitego pokoju.

Czemu więc dzieło pokoju napotyka tyle trudności?

Dzieje się to dlatego, że siły reakcji, związane z ośrodkami kapitalizmu, ponoszą odpowiedzialność za wywołanie niepokoju umysłów i nastrojów niepewności. Koła kapitalistyczne, kierujące się wyłącznie żądzą zysków dokładają wszystkich wysiłków, aby siać niezgodę między krajami i przeszkodzić w pokojowym uregulowaniu problemów, związanych z odbudową świata.

Siły międzynarodowej reakcji jednoczą się, szukają okazji stworzenia jawnych lub ukrytych bloków, których działalność stwarza ryzyko wywołania nowej pożogi wojennej. Dla zaspokojenia swoich egoistycznych i zbrodniczych celów koła reakcyjne zamierzają osłabić siły demokracji, a przede wszystkim pozbawić pracowników ich elementarnych i uświęconych praw.

W pewnych krajach wolne organizacje zawodwe zostały zakazane i rozwiązane za działalność zawodową, przywódcy i działacze związków są więzieni i torturowani, niejednokrotnie zaś opłacają życiem przywiązanie do swoich szlachetnych ideałów. Liczne strajki są krwawo tłumione przez rządy. Strajki te są wywołane ciężkimi warunkami bytu pracowników. Reformy, jakich domagają się związki zawodowe w dziedzinie ustawodawstwa pracy, płac, podniesienia stopy życiowej, kontroli cen i rozdziału artykułów pierwszej potrzeby pozostają niejednokrotnie wyłączone z programów ustawodawczych i administracyjnych wielu krajów. Wprowadza się natomiast w tym samym czasie prawa antyrobotnicze i antyzwiązkowe. Dyskryminacje rasowe wywołują wciąż oburzenie opinii demokratycznej.

Organizacja Narodów Zjednoczonych i Światowa Federacja Związków Zawodowych podjęły akcję w kierunku stworzenia warunków umożliwiających zapewnienie trwałego pokoju w interesie szerokich mas ludowych.

Z okazji 1 maja — międzynarodowego dnia pracy — Światowa Federacja Związków Zawodwych wzywa wszystkie należące do niej organizacje do podjęcia walki z reakcją.

Pracownicy wszystkich krajów! Brońcie swoich praw związkowych. Żądajcie położenia kresu dyskryminacjom ze względu na rasę, religię i płeć, wynagradzania kobiet i nieletnich odpowiednio do ich pracy, wprowadzenia w życie płac zapewniających wystarczającą stopę życiową, płatnych corocznych urlopów, wolności słowa, zebrań, prasy, organizacji, wykorzenienia faszyzmu pod wszelką postacią, denacyfikacji Niemiec i demokratyzacji Japonii. Pomóżcie ze wszystkich sił ludowi hiszpańskiemu i greckiemu, jak i wszystkim innym narodom, walczącym o swoje prawa demokratyczne i związkowe.

Pracownicy wszystkich krajów! Waszą jednością i zorganizowaną akcją zapewnicie końcowe zwycięstwo nad faszyzmem i przeciwstawicie się zbrodniczym celom reakcji międzynarodowej. Z okazji święta 1 maja Światowa Federacja Związków Zawodowych apeluje do wszystkich pracowników niezrzeszonych, by zjednoczyli się w wysiłku 71 milionów naszych członków dla dobra demokracji i pokoju.

Niech żyje jedność pracowników całego świata! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Mjr. Czesław Marecki **Garść wspomnień**

Berlin skapitulował

w noc z 1-go na 2-go maja 1945 r.

Gdy z perspektywy maja 1945 roku spoglądało się wstecz na ostatnie dwa miesiące, uderzała wprost niewspółmierność między czasem i wydarzeniami. Był to okres, w którym wypadki posuwały się jak lawina. Przełamanie wału pomorskiego, rozbicie północnego ugrupowania pomorskiego (X Korpus SS), wyjście na Odrę i Bałtyk, marsz wzdłuż Odry na południe, forsowanie Odry, przebicie głębokiej obrony niemieckiej, walki nad kanałem Hohenzollernów, walki w Berlinie — wszystko to mieściło się w dwumiesięcznym okresie czasu.

Właściwym początkiem operacji berlińskiej było przełamanie bardzo głębokiej, nasyconej olbrzymią ilością sprzętu i ludzi obrony niemieckiej na Odrze. Przedni skraj pozycji obronnej przechodził wzdłuż zachodniego brzegu Odry i niewielkich przyczółków radzieckich koło Kostrzynia i Auritz.

Dowództwo niemieckie zdawało sobie sprawę z tego, że losy Niemiec rozstrzygną się nad Odrą. Szereg dywizji ściągnięto z frontu zachodniego i włączono w armię Berlina. Rozformowane zostały wszystkie szkoły oficerskie i specjalne. Naczelne dowództwo niemieckie oceniało jeszcze optymistycznie sytuację. Swoim silnym ugrupowaniom — południowemu w okolicach Budapesztu i północnemu w Kurlandii i Prusach Wschodnich — nakazało ono obronę za wszelką cenę, a pomorską grupą armii „Wisła" zamierzało ono ze skrzydła uderzyć i rozbić wojsko 1 Frontu Białoruskiego.

Rozbicie pomorskiej grupy wojsk niemieckich, w którym wydatny udział wzięła 1 Armia Wojska Polskiego, stworzyło przesłanki ofensywy na Berlin.

Na przestrzeni 70 km od Odry do Berlina, w wybitnie sprzyjających warunkach terenowych, Niemcy wybudowali 8 linii obronnych, skomplikowany system, w którym każde osiedle, pasmo wzgórz i miasto było ufortyfikowanym węzłem oporu.

Przygotowania do operacji trwały długo i były bardzo skrupulatne. Rozpoczęły się one wtedy, gdy na Pomorzu trwały jeszcze walki. Polegały na dokładnym i ciągłym rozszyfrowywaniu systemu obrony niemieckiej do najdrobniejszych szczegółów, na opracowaniu planu bitwy i przygotowaniu odpowiedniej ilości środków do przełamania tej obrony. Ilość ta musiała być ogromna, by przynieść pożądany efekt — bezwarunkową kapitulację Niemiec.



Grupa żołnierzy polskich pod Kolumną Zwycięstwa w pamiętnych dniach maja 1945 r. krótko po kapitulacji Niemiec.

Foto „Film Polski".

Olbrzymia koncentracja sprzętu i ludzi

Dla pojęcia, niespotykanej dotychczas w historii wojen, koncentracji sprzetu i ludzi posłużą następujące dane:

Tylko na berlińskim odcinku 1 Frontu Białoruskiego, ześrodkowano 22.000 dział, około 8.000 czołgów, 7.000 samolotów.

Wszystkie państwa, które rozpoczęły wojnę w 1914 roku, miały prawie w sumie tyle dział, a czołgów i samolotów miały wtedy mało.

Ilość dział, która wspierała operację stalingradzką, wynosiła 8.500.

Kierowanie taką potężną masą wymaga specjalnie skomplikowanej techniki. Każda jednostka musi być uchwytna i mieć jasne,



Marsz. Żymierski w towarzystwie generałów przed bramą Brandenburską

Foto „Film Polski".

sprecyzowane żądania, a podział pracy sięga do skali armii.

Jedna armia przełamuje, druga rozwija sukces, trzecia ściga, wreszcie grupa cała szturmuje i zdobywa miasto. Orientacja w olbrzymim mieście jest znacznie utrudniona i wymaga uprzedniego dokładnego zaznajomienia się z jego budową i planem. Nad Odrą zostały sporządzone duże, plastyczne modele Berlina z uwzględnieniem najnowszych danych rozpoznania wszelkiego rodzaju. Oficerowie na tych modelach zapoznawali się z miastem i czekającymi ich zadaniami.

Dzień 15 kwietnia

Początek operacji wyznaczony został na 15 kwietnia, a użyty sposób zaskoczenia był zupełnie oryginalny, nigdy dotychczas nie stosowany. Atak rozpoczął się w nocy na 2 godziny przed świtem, przy oślepiającym blasku 140 reflektorów i pełnym oświetleniu nacierających czołgów. Uderzenie czołowe, na jedynym możliwym odcinku w niesprzyjających warunkach terenowych, dało efekt dodatni dzięki zaskoczeniu i kolosalnej mocy uderzenia. Było ono początkiem trwającego dwa tygodnie okresu przełamywania całego systemu obrony, otoczenia berlińskiego ugrupowania i zdobycia Berlina.

Zadanie I Armii

1 Armia Wojska Polskiego brała udział w operacji berlińskiej na prawym skrzydle I Frontu Białoruskiego. Zadanie jej było o tyle trudne, że przełamanie obrony kojarzyło się z forsowaniem szeroko rozlanej Odry. Warunki terenowe były wybitnie niekorzystne i po sforsowaniu Odry. Nad niziną szerokości 8—10 km, między Odrą i Starą Odrą, panują dość wysokie i gęste zalesione wzgórza w okolicach Wriezen-Freienwalde.

W składzie 1 A. W. P. działała 1 d. p. im, T. Kościuszki. Przebieg tej akcji jest ciekawy, gdyż zawiera wszystkie etapy bitwy, włączając walkę w samym Berlinie.

Atak na odcinku około 2 kilometrów odbywał się przy akompaniamencie krótkiego, lecz potężnego przygotowania artyleryjskiego z 354 dział i 2 dywizjonów gwardyjskich moździerzy („katiusz"). Jako środki przeprawy użyte zostały amfibie typu „Willis".

Opór, stawiany przez Niemców, był niezwykle silny i żywotny. Cekaemy, umieszczone w betonowych schronach, były czynne, mimo setek pocisków bezpośredniego ognia artyleryjskiego. Natychmiastowa przeprawa na prymitywnych środkach ciężkiej broni piechoty i artylerii umożliwiła odparcie wielokrotnych i energicznych przeciwnatarć niemieckich. Rezultatem całego dnia walk było zajęcie niezmiernie wąskiego skrawka ziemi na odrzecznej stronie wału. Po przeciwnej stronie bronili się Niemcy.

Epizody walki

Oto pewne epizody walk w dniu następnym:

„Dziś 17 kwietnia przeprawia się 1 pułk artylerii lekkiej przez most na odcinku lewego sąsiada. W międzyczasie akcję walczących oddziałów piechoty wspiera swoim ogniem 1 i 3 Brygada Artylerii. Sytuacja nacierającego 1 p. p. jest ciężka. Kilkakrotne próby szturmu osiedla Neu-Rudnitz kończą się na niczym. Straty duże. Nieprzyjaciel coraz śmielej kontratakuje. Na punkt obserwacyjny dowódcy pułku przybywa dowódca artylerii dywizyjnej, pułkownik Pewiszkis. Orientuje się z miejsca w tym, że przyczyną niepowodzenia jest brak centralizacji w dowodzeniu artylerią. Środków jest dużo, ale — rozproszkowane — nie dają żadnego efektu. W ciągu 15 minut zostaje zorganizowana potężna nawała ognia z 74 dział i dywizjonu gwardyjskich moździerzy. 16 dział blokuje gniazda ogniowe ogniem bezpośrednim. Pod jego osłoną ruszają do ataku działa pancerne i piechota. Bateria por. Hetmana z 1 d. a. p. wjeżdża swoimi działami pancernymi na pozycje wroga, tratuje gąsienicami nieprzyjacielskie gniazda ogniowe.

Szybki i niespodziewany szturm wzbudza popłoch wśród Niemców i zmusza ich do bezwładnej ucieczki.

Zdobycie Neu-Rudnitz toruje drogę do Starej Odry. Jest to kolejna linia niemieckiej pozycji obronnej. W ciągu krótkiego czasu zostaje zorganizowane jej rozpoznanie. Artyleria piechoty i dwie baterie 1 p. a. l. zostają podciągnięte do wału na wschodnim brzegu Starej Odry, tzn. na odległość 150 m od linii wroga. Główny ośrodek obrony na tym odcinku — cukrownia na wschód od Alt-Ranft — zostaje obezwładniony ześrodkowanym ogniem artylerii. Por. Waselberg wraz z grupą piechoty opanowuje ważny odcinek wału na Starej Odrze i drogę do mostu. W wyniku czołowego ataku połączonego ze skrzydłowym obejściem pozycji nieprzyjaciel zostaje wyparty i zmuszony do szybkiego odwrotu.

Walki te kosztowały dużo krwi, ale wynikiem ich było ogromnie szybkie tempo przełamania oporu niemieckiego. Ścigając rozbite oddziały i niejednokrotnie rozwijając się w walce, dywizja przebywa w ciągu 6 dni przestrzeń 60 km i dociera do kanału Hohenzollernów i Neu-Ruppiner — ściśle na północ od Berlina. W pobliżu zostaje wyzwolony obóz koncentracyjny — Oranienburg Sachsenhausen.

Na Berlin!

29 kwietnia dywizja otrzymuje rozkaz natychmiastowego przerzucenia swych sił do BERLINA i podporządkowania się 2 korpusowi pancernemu słynnej armii Katukowa. W ciągu kilku godzin, piechota ze swych stanowisk, odległych o 30 km od miasta, zostaje na samochodach przetransportowana do Berlina. Pierwsze ześrodkowanie następuje w jego północnym przedmieściu — Reinickendorf. Berlin pełen jest cywilnej ludności, co stanowi zupełny kontrast do opuszczonych miast i wiosek na wschód od Berlina i Odry. Pod względem narodowościowym jest to istna wieża Babel.

Niemcy, po większej części demonstracyjnie przeklinają narodowy socjalizm i fuehrera. W miarę zbliżania się do centrum miasta — cywilów coraz mniej. Setki polowych linii telefonicznych krzyżuje się na bruku, wisi na ścianach domów i słupach. Czołgi, manewrując, rozrywają naraz kilkadziesiąt linii i roi się do klnących telefonistów, którym nie udaje się utrzymać łączności.

Stanowisko dowództwa dywizji znajduje się w domu przy Mollwitzstrasse. Jest to szpital położony w pobliżu parku zamkowego w dzielnicy Charlottenburg. W sztabie korpusu, w podziemiach jednego z domów, na olbrzymiej mapie przedstawiona jest sytuacja na froncie berlińskim. Niebieski pierścień, oznaczający stanowiska niemieckie, zacieśnia się.

Zadanie dywizji polega na uderzeniu od strony zachodniej i północnej w potężny węzeł oporu — Politechnikę w Charlottenburgu i rozbiciu ostatnich ugrupowań obrony niemieckiej w rejonie Sport palastu i Tiergartenu.

System obrony niemieckiej opiera się na ogromnie gęstej i czujnej sieci strzelców wyborowych, kaemistów i grenadierów przeciwpancernych. Wzmacnia go artyleria bardzo liczna o różnorodnych kalibrach i systemach. Masa dywersantów w cywilu i w mundurach przenika na tyły naszych wojsk. Gmach Politechniki jest już uprzednio wielokrotnie szturmowany przez wojska radzieckie. Świadczą o tym liczne trupy żołnierzy w bliskich do gmachu podwórzach. Przy każdym wyłomie jest ich kilka. Najlżejsze poruszenie w polu widzenia obrony niemieckiej wywołuje natychmiast gwałtowny obstrzał.

Pierwsze ataki

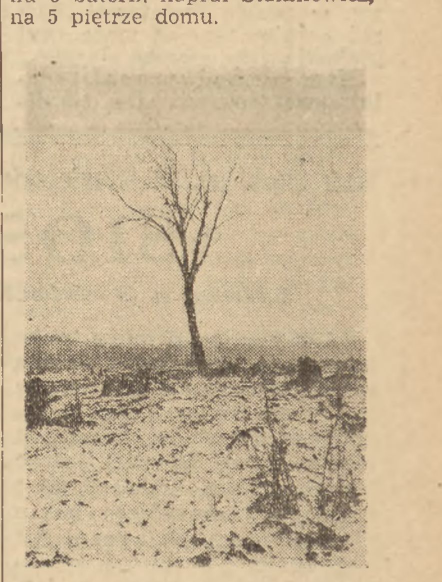
Pierwsze ataki 2 p. p. przynoszą wiele strat, nie dają jednak rezultatu. Każda próba szturmu zostaje natychmiast udaremniona przez artylerię i broń maszynową.

1 i 3 p. p. w międzyczasie, zdobywając z trudem dom za domem i dzielnicę za dzielnicą, posuwają się naprzód po wyznaczonej trasie. Zdobyty zostaje gmach Opery i stacja metro „Opera". Cytuję opis walk z prowadzonej przeze mnie kroniki dnia:

„Cekaem, usadowiony w kominie fabryki, ostrzeliwuje stanowiska ogniowe dział 3 p. p. Kapral Krenzel, jeden z celowniczych baterii, przedostaje się na strych przeciwległego domu, skąd granatami zarzuca stanowisko cekaemu i niszczy je z „pancerfaustu" wraz z obsługą.

Kapral Jóźwin z 1 p. p. uzbrojony w automatyczny pistolet i 3 granaty ręczne, niszczy gniazdo cekaemów, sam zabija 3 Niemców i 4 bierze do niewoli".

By ruszyć z martwego punktu sprawę zdobycia Politechniki, dowództwo radzieckie proponuje ustawienie dział na piętrach przyległych do niej domów. Artylerzyści z zapałem podchwytują tę myśl. Kanonierzy i oficerowie na placach wciągają działa górne na piętra domów. Dziś działo takie widzieć można w Muzeum Wojska. Ustawił je dowódca działonu 8 baterii, kapral Stankiewicz, na 5 piętrze domu.



Obecny wygląd słynnego „Tiergartenu"

Foto „DANA".

Wieczorem 1 maja

Ze zbliżaniem się zmroku dnia 1 maja zostają podciągnięte również i haubice. W przeciwległych do Politechniki murach na Bismarckstrasse wyłamuje się otwory i urządza stanowiska ogniowe.

Około godziny 10 wieczór, po krótkim koncentracyjnym szturmie, olbrzymi gmach zostaje zdobyty! Wraz z upadkiem Politechniki droga na Sportpalast i Tiergarten jest otwarta! Pod osłoną nocy oddziały kontynuują natarcie.

Godzina druga z minutami. Telefon z dowództwa. Rozkaz natychmiastowego przerwania ognia na całym froncie. Wyjeżdżają parlamentariusze. Słychać jeszcze pojedyncze wystrzały, ale powoli wszystko cichnie. W ciszy nagle wyraźnie od strony Tiergartenu zawarczały motory. Niebo oświetla kilkanaście reflektorów. Odzywają się baterie przeciwlotnicze. Jedna, druga, trzecia. Potem wszystko naraz. Nad głowami słychać warkot samolotów. Po kilku chwilach znów spokój. Telefon z dowództwa. Rozkaz kontynuowania szturmu z całą energią. Gwałtowna strzelanina na całym froncie. Wszystko zlewa się w jeden huk, w jedno dudnienie. O czwartej nad ranem znów wszystko ucicha. Oddziały zostały powiadomione: BERLIN SKAPITULOWAŁ.

O godzinie 8 rano 1 d. p. opuszcza Berlin i maszeruje dalej na Zachód w kierunku Łaby.

Czesław Marecki

Anna Godlewska

Za Warszawę!

Pełna fanfaronady propaganda sanacyjna obiecywała nam zdobycie Berlina już na trzeci dzień wybuchu wojny. Niestety, długi, bolesny okres dzielił nas jeszcze wtedy od chwili, kiedy biało-czerwony sztandar załopotał nad Triumfalnym Łukiem na Unter den Linden.

Drogo płaci się za błędy polityczne. Drogo i podwójnie. Męka okupacji była bezpośrednią konsekwencją mirażowej polityki „pomajowej". Trzeba było płacić ofiarami, krwią okupić nasz udział w wielkim akcie sprawiedliwości dziejowej.

Jedni walczyli na frontach Tobruku, Narviku, Monte-Cassino. Drudzy — walczący ramię o ramię z żołnierzem radzieckim — w mozolnym marszu wojennym odpychali wroga na zachód, wciąż na zachód, aby dopaść i zdławić go wreszcie w jego własnym domu.

W końcu kwietnia 1945 pierścień wojsk radzieckich zaciskał się w okół Berlina, II Armia Polska udaremniła odsiecz pancernych dywizyj niemieckich od południa. I Armia — okrążyła miasto od północy.

Żołnierz polski, który parę miesięcy temu rozszerzonymi ze zgrozy oczyma wodził po wymarłych ulicach Warszawy — stanął na przedpolu stolicy wroga.

* * *

Miasto-kolos gotowało się do morderczej obrony. Okna domów ziały gradem kul karabinów maszynowych. Podkładano miny pod całe ulice i bloki mieszkalne. Baterie ciężkich kalibrów zagradzały piekielnym ogniem zaporowym bardziej dostępne dla wroga rejony. Ze straszliwym hałasem pruły powietrze miotane z moździerzy pociski — latające olbrzymy, wszystko w okół burzące.

Powietrze drgało od nieustannych wstrząsów. Berlin, którego terytorium jeszcze nigdy nie deptała stopa nieprzyjaciela — tonął w kłębach dymu, rozjaśnianych tu i ówdzie jaskrawymi błyskami wybuchów...

* * *

Atak rozpoczął się dnia 1 maja, o godz. 4 rano.

Pod gradem pocisków artyleryjskich rzuciły się polskie oddziały na ziejące ogniem umocnienia pierwszej linii obrony niemieckiej, dopadały zabudowań, opanowywały je i piwnicami przedzierały się dalej, wciąż dalej.

Jakże często opuszczone na pozór domostwo — błyskawicznie najeżało się lufami cekaemów, zasypując gradem pocisków podchodzących żołnierzy. Nieraz zajęta już placówka z ogłuszającym hukiem zamieniała się nagle w słup dymu i ognia: to działały zdradzieckie miny — pułapki...

Straszne jest ginąć o krok od zwycięstwa od ognia własnej artylerii, spowodowanego nieuniknioną przerwą w łączności... Nie zawsze można zabrać i zabezpieczyć rannego towarzysza... Jakże często bandy uzbrojonych cywilów niemieckich, grasujące na tyłach — dopadały i zabijały rannych.

Druty wysokiego napięcia, rozwieszone między murami, zatruta woda w studniach, podstępny strzał w plecy — wszystko czyhało na życie naszego żołnierza. Tylko dwa dni trwało zdobywanie Berlina, ale każda minuta wymagała cudów heroizmu.

Obraz własnej, udręczonej stolicy był bodźcem do walki. Z okrzykiem „Za Warszawę!" — biły się w Berlinie polskie dywizje. Setki i tysiące napisów „Warszawa" pokryły mury zdobytego miasta.

Za Warszawę padli ci, co ulice Berlina krwią polską obficie zrosili. Za Warszawę, za miasta nasze i wsi, za Polskę.

I Warszawa o nich nie zapomni. *ANNA GODLEWSKA*

Gaston Fournier

Korespondencja własna z Francji

Kandydat na dyktatora

Paryż, 16 kwietnia

Dobra matka natura, której nic nie potrafi zniechęcić, dała nam znowu w prezencie wiosnę. Wiosna spadła na Paryż nagle zbudzony z długiego zimowego odrętwienia. Zima pełna cierpienia pokazała, jak dalecy jesteśmy jeszcze od czasów „prosperity", kiedy to produkcja przemysłowa i osobiste źródła dochodu łagodziły w wysokim stopniu srogość klimatu.

Paryską wiosnę wciąga głęboko powietrze w płuca i przegląda się w Sekwanie, gdzie widać wędkarzy — nie umiejących niczego złowić — jak zarzucają swoje nieproduktywne wędki na wodę, by mieć pretekst do siedzenia z opuszczonymi nogami na skraju bulwaru. Pod identycznym pretekstem obserwują ich przechodnie, spokojnie i milcząco, by nie spłoszyć urojonej „ryby". Setki paryżan śledzą tak codziennie zdobycz wędkarzy i nie widzą tej zdobyczy nigdy.

Kiedyś wiosna stanowiła przełom w działaniach wojennych, gdy sztaby opuszczały swe kwatery zimowe, wyjeżdżając „w pole". Wyrażenie to nie ma może zbyt szczegółowego znaczenia, gdyż o ile armia znajdująca się pod szczęśliwą gwiazdą potrafiła się zagłębić dostatecznie w terytorium nieprzyjacielskie, zdobywała w lecie łup „polny" w postaci zboża i bydła. Dodatkowo palono jeszcze wrogie gospodarstwa.

To już należy do tradycji, że nie zmieniła się wcale zwykła kolej rzeczy w tej dziedzinie, wyjąwszy pewnych ulepszeń.

Wiosna przyniosła nam ze sobą dużo refleksji i niepokoju. My, Francuzi posiadamy też swoje troski, podobnie jak i wy. Cały świat ma kłopoty. Może jednak my, Francuzi mamy pewne małe zmartwienia, których nikt inny nie posiada? Myślę, że nie. Gdy wziąć pod uwagę wydarzenia, które zachodzą na naszym terenie, nie można nie zauważyć, że są to wydarzenia w skali światowej. Tworzą one jedną ze stronic książki powszechnej lub epizody jednej i tej samej bitwy, w której każdy jest żołnierzem swego sektoru, bez względu na to, czy czyta swój dziennik w Katowicach, czy dyskutuje w Moskwie, pracuje w kopalni pensylwańskiej, czy też udaje wędkarza w cieniu wieży Notre-Dame de Paris.

Polityka francuska ponownie intryguje świat i niepokoi. Odbija się to w sposób widoczny w prasie światowej, której opinie nie są może zbyt głębokie, lecz zawsze słuszne.

Nasz generał prowadzi dalej swe sprawy. De Gaulle wdał się w awanturę. Utworzył partię chlubiącą się swą wyłącznością. Wypowiedział wojnę republice w imieniu demokracji, kandyduje na stanowisko dyktatora przez miłość do ludu. Nic w tym nowego ani oryginalnego. Od wczorajszego ranka otwarte są w Paryżu biura werbujące nowych popleczników.

De Gaulle zdecydował się na swój krok po wielu wahaniach. Odkładał go wpierw z dnia na dzień, później z godziny na godzinę. Osoby dobrze poinformowane opowiadają sobie rozbawionym tonem o rywalizacji, zazdrości i apetytach otoczenia generała. Kandydaci na synekury nie zgadzają się ze sobą.

Wydano manifest o „supremacji władzy wykonawczej, pochodzącej z ludu". Innymi słowy — o plebiscycie. W ten sposób zawsze sobie poczynali we Francji początkujący dyktatorzy. Gdzie indziej również. De Gaulle znajduje się już na szlakach niebezpiecznych. Powiedziano mu to. Po otrzymaniu od premiera przed dwoma tygodniami ostrzeżenia, wysłuchał od prezydenta Republiki surowej aczkolwiek wprost do niego skierowanej nagany. „Nie wszystko odbywa się u nas tak jak odbywać się powinno — oświadczył Wincent Auriol — lecz przede wszystkim odczuwamy potrzebę pracy, spokoju i zgody. I w oczekiwaniu przyszłych wyborów, które wyrażą wolę ludu, trzymajmy się jego ostatniego wyroku i szanujmy wszyscy praworządność".

Powiedziawszy to, prezydent wyjechał do Afryki w wielką podróż oficjalną, pozostawiając rozwikłanie Francji i Republikę pieczy Francuzów.

Nie można jeszcze ocenić, jakie następstwa będzie miała decyzja gen. de Gaulle'a. W każdym razie jeżeli uda mu się uzyskać częściowe powodzenie swego przedsięwzięcia, pierwszym rezultatem jego postępowania będzie nie zrealizowanie zjednoczenia, lecz podkreślenie różnic, dzielących Francuzów. Pod rzekomym sztandarem antykomunizmu generał tworzy blok antyrepublikański i kieruje go przeciwko innemu blokowi. Rozpocznie się okres gorączki politycznej, jałowej i drażniącej. Można przewidzieć z całą pewnością, że inicjatywa generała spowoduje tym więcej zła we Francji, im dalej ją będzie prowadził.

Socjaliści i komuniści występują przeciwko generałowi. Partia M. R. P. (postępowych katolików), która pokładała w nim tyle nadziei i nazwana nawet została „Partią Wierności" — jest zdezorientowana. Jej główni leaderzy nie zgadzają się z postępowaniem de Gaulle'a, wyrażając to w słowach oględnych, ale coraz bardziej stanowczych. Nestor partii, Fracisque Gay, wyjechał do Rzymu. Można przypuszczać, że chodzi mu o zasięgnięcie opinii Watykanu.

Tylko skrajna prawica zachowuje się entuzjastycznie pomimo ostrzeżeń by była więcej dyskretna, gdyż „zbyt otwarte demonstrowanie swej przychylności może być kompromitujące". W szeregi de Gaulle'a zaciągnęła się również pewna ilość polityków z centrum lewicy, którzy nie zdołali się oprzeć urokowi faszystowskiej ideologii. Poza tym de Gaulle wahał się z obawy niebezpieczeństwa, grożącego w razie ukazania się na arenie politycznej jego adherentów. Łatwo powiedzieć, że jest się „ponad partiami", lecz jak zrobić ze siebie... dziką kaczkę, jeżeli nie jest się napastowanym przez bandę drapieżników? Wreszcie — jak można przybierać wspaniały tytuł „pierwszego członka ruchu oporu we Francji", jeżeli jest się nadzieją wszystkich kolaboracjonistów?

Jednoczyć dla porozumienia, pogardzać partiami, a jednocześnie stworzyć nową, udawać, że broni się Republiki, w imieniu Ruchu Oporu stać się Opatrznością dla zdrajców — oto paradoksy, które de Gaulle przeciwstawia zdrowemu rozsądkowi Francuzów. Jakiż demon pcha go do tego?

Niektórzy mają na to wyjaśnienie, uderzając czoło trzy razy palcem wskazującym. Szaleństwo wielkości? Zapewne, duma de Gaulle'a jest niezmierna. De Gaulle nie chce uwierzyć, że Francja może się obejść bez niego, że może zapomnieć ogromne głupstwa, które popełnił w czasie osiemnastomiesięcznych rządów bez mała absolutnych.

Kto go więc podżega i w jakim celu? Wszystko wskazuje na to, iż de Gaulle jest tylko narzędziem i dlatego właśnie stać się może niebezpiecznym. W miejsce martwego bohatera postawiono żyjącego awanturnika. Tak jak Petaina wybrano dla rozegrania partii z Niemcami ponieważ był „zwycięzcą spod Verdun", tak samo został wybrany de Gaulle, gdyż stanowił symbol walki przeciwko gnębicielom Francji. Przez kogo został wybrany? Trzeba się rozglądnąć.

Odpowiedzi na to pytanie nie należy szukać we Francji, lecz wszędzie. Odpowiedź na to pytanie znajduje się w Londynie, Waszyngtonie, Jerozolimie, Kairze, Panamie, Indiach, Południowej Afryce, Madrycie, Atenach, Ankarze, w Grenlandii, w Lake-Success, Arabii i w Iranie. Znajdujemy ją wszędzie, gdzie zawiązuje się i rozgałęzia wieczny spisek, gdzie toczy się wieczna walka pieniądza z człowiekiem, siły z rozumem, Szatana z Aniołem.

De Gaulle czuje się już panem Francji, sama też ma już swego pana, tego samego, którego wybrał p. Truman — dolara. Pokój nie został jeszcze podpisany, a już generał wybrał sobie boga: wojnę. Jego marzenia o wielkości pchają go do ustawienia się w jednym szeregu z Tsaldarisem, Salazarem i Franco.

Takie to są te nasze pomniejsze sprawy, które mogą zainteresować zagranicznego czytelnika. Wchodzą one w skład całości niepokojącej, albowiem stawką w tej grze jest utalenie Pokoju i Pokój sam jako taki.

W dwa lata po śmierci Roosevelta ludzie, których zmarły prezydent Stanów Zjednoczonych trzymał w szachu przez całe życie, po dokładnym i solidnym zamurowaniu płyty kamiennej na jego grobie objęli kierownictwo kampanii, mającej na celu podbój świata przez siłę i pieniądze. To co rozgrywa się we Francji jest tylko fragmentem tej walki.

We Francji stawia się pod znakiem zapytania demokracje. W Moskwie niektórzy próbowali stawiać pod znakiem zapytania granice Polski. Nie zgadzają się na demokratyzację i denazyfikację Niemiec. Otacza się Zagłębie Ruhry — najpotężniejszy arsenał wojenny Europy — mocną siecią placówek wartowniczych „polowanie wzbronione". Gdy ktoś napomknie o ofiarowaniu Saary Francji — w samej rzeczy ona tam leży — to dlatego, by za to odizolować ją od ZSRR i włączyć do bloku zachodniego.

Jednocześnie jak gdyby przez przypadek pokazuje się trudności Francji i kłopoty. Wielkie trusty robią co tylko mogą, by zahamować produkcję i tak już ograniczoną z powodu braku węgla. Brakuje nam zboża, od którego pękają Stany Zjednoczone, nie mogą jednak przysłać nam dostatecznej ilości, toteż rząd musi się liczyć ze zmniejszeniem racji żywnościowych — co jest krokiem niechętnie przyjmowanym przez naród i co może dostarczyć wody na młyn gen. Gaulle'a. Jeżeli chodzi o sprawy zewnętrzne, to również na francuskich terytoriach zamorskich trudności wyrastają jak grzyby po deszczu, przy czym wyjaśnienia o legalnych pretensjach ludności tubylczej chcącej się usamodzielnić — nie wystarczają. Wiadomo dzisiaj, że w Indochinach Amerykanie prowadzili intrygi u wietnamskich przywódców, mające na celu uzyskanie monopolu ekonomicznego w kraju w zamian za udzieloną pomoc militarną. Vietnam odmówił i dlatego Amerykanie, grając z innej karty, radzą teraz Francji zajęcie nieprzejednanego stanowiska.

Na Madagaskarze wybuchają sporadyczne powstania. Położenie strategiczne i bogactwa uranowe czynią z tej wyspy ponętny kąsek.

Wreszcie w Afryce północnej, którą Amerykanie okupują od listopada 1942 i której jeszcze nie opuścili zupełnie, stosunki między tubylcami a Francuzami stają się coraz bardziej napięte. Sułtan Maroka podczas podróży do Tangeru wypowiedział słowa, wskazujące na istnienie i w tym kraju antyfrancuskich dążeń. Maroko jest bogate i posiada pierwszorzędne walory strategiczne, zaś doktryna Monroego jest elastyczna...

De Gaulle, tak skądinąd drażliwy, jeżeli chodzi o naruszenie suwerenności Francji, nie uznał za stosowne podnieść tych faktów. Podobne milczenie jest dosyć dziwne i wskazuje na zakłopotanie. De Gaulle prowadzi już politykę środkami ostatecznymi obliczonymi na najgorsze. Wielu ludzi w Europie i na świecie prowadzi grę podobną. Generał ich tylko naśladuje, posłusznie wykonując rozkazy.

Gaston Fournier

Nadawanie tytułu inżyniera

Warszawa. W najbliższych dniach wejdzie w życie dekret o przyznaniu w trybie wyjątkowym tytułu inżyniera osobom, które wykażą się świadectwem ukończonej szkoły zawodowej (technicznej, rolniczej, leśnej lub ogrodniczej) oraz conajmniej dziesięcioletnią praktyką zawodową, w tym 3 latami pracy na stanowisku powierzanym zazwyczaj inżynierowi.

O przyznaniu tym osobom tytułu inżyniera zadecyduje egzamin. Kandydat ma wykazać się umiejętnością rozwiązywania zagadnień danej specjalności na poziomie, odpowiadającym poziomowi wyższych szkół nieakademickich.

Uzyskanie tytułu inżyniera w trybie wyjątkowym może nastąpić tylko w ciągu 7 najbliższych lat, a więc do roku 1954. Dla przeprowadzenia tych spraw, Ministerstwo Oświaty powoła do życia specjalną komisję weryfikacyjną, przy czym zaświadczenia odbytej przez kandydatów praktyki zawodowej wydawać będą organizacje zawodowe wskazane przez KCZZ. Potwierdzenia tego rodzaju wystawiać będzie zarządczo Zarząd Główny Związku Zawodowego, do którego należy pracownik.

Obrót czekowy PKO

Warszawa (PAP). W marcu br. nastąpił dalszy wzrost obrotów w Pocztowej Kasie Oszczędności, zwłaszcza w dziedzinie obrotu czekowego. W miesiącu tym obrót czekowy osiągnął cyfrę 8 miliardów zł.

Wymowa dokumentów

Z prac Instytutu Zachodniego w Poznaniu

Poznań. (PAP) Prace sekcji dokumentacyjnej Instytutu Zachodniego w Poznaniu znalazły swój wyraz w wydawnictwie pt. „Documenta Occupationis Teutonicae", którego pierwszy tom traktujący o nędzy robotnika polskiego podczas okupacji, został dołączony w charakterze dokumentu do akt procesu norymberskiego. Tom drugi wydawnictwa, zawiera protokoły przesłuchania osób wywiezionych z Warszawy po powstaniu, spisane we wrześniu i październiku 1944 r. Przeżycia okupacyjne młodzieży szkolnej zostały opisane w tomie trzecim.

W przygotowaniu znajduje się tom o powstaniu warszawskim, opracowany przez mgr. Serwańskiego, na podstawie materiałów zebranych pod koniec 1944 r. oraz tom poświęcony terytorium i ludności polskiej pod okupacją niemiecką w aspekcie statystycznym, nad którym pracuje dr. Waszak, a nadto projektuje się wydanie zbioru dokumentów spisanych w Czersku na Pomorzu, po wyzwoleniu.

Zebrane przez Sekcje dokumenty niemieckie zostały zużyte w pracach prof. dr. Rutkowskiego — „Dzieje gospodarcze t. zw. Generalnej Guberni", prof. dr. Bossowskiego „O niemieckich oszczerstwach o rzekomym mordowaniu Niemców we wrześniu 1939 r.", dr. Deresiewicza „Dzieje gospodarcze t. zw. ziem wcielonych do Rzeszy" oraz dr. Poczobuta „Niemieckie usiłowania przekształcenia struktury agrarnej Polski".

Współpracownicy naukowi Sekcji współpracują z Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie oraz z urzędami prokuratorskimi. W chwili obecnej prowadzone są prace związane z przygotowaniem procesu zbrodniarzy hitlerowskich Stricknera i Materna w Poznaniu.

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

»SIOSTRY«

Sztuka w 3 aktach K. Grzybowskiej

1846 rok jest okresem trochę tajemniczym. Wprawdzie literatura pamiętnikarska z tych czasów jest bardzo bogata, a prac monograficznych na ów temat jest również sporo, niemniej jednak historia zarówno „rabacji", jak i powstania krakowskiego jest u nas mało znana. Mało znana jest z wielu powodów, przede wszystkim zaś jednak z tego, że lata 1846-48 zostały przesłonięte w późniejszych polskich pokoleniach przez inne daty, a w pierwszym rzędzie przez lata 1863/64.

Najkapitalniej ujmuje to w swoich pamiętnikach Zygmunt Miłkowski, kiedy opisuje, jak wypadki z owych lat, które przez biorących w nich udział były uważane za tzw. kamień milowy, epokę itd., właściwie szybko pochłonęła niepamięć ludzka, a to z uwagi na zbliżający się 63 rok który właśnie wziął na siebie rolę owego kamienia milowego, epoki itd.

A przecież okres 1846-48 był okresem powstaniowym najbardziej ciekawym w naszej historii, a to dlatego, ponieważ był najbardziej romantycznym i najbardziej mierzącym siły na zamiary najbardziej szalonym i najbardziej, o ile można się tak wyrazić, „motylkowo - słońcowatym". Tu uczonymi w piśmie byli Proudhon i Fourier (o Marksie jeszcze nie słyszano), a hymnem oraz modlitwą na codzień — „Oda do Młodości" Mistrza Adama.

Ruch zbrojny organizowali emisariusze, którzy wierzyli na serio, iż potrafią słowem zdziałać to samo, co święci Apostołowie przy propagowaniu nauki Syna Cieśli z Nazaretu, a strategią i taktyką zajmowali się bokobrodaci panowie, wymyślający liny, które przyczepione od drzewa do drzewa na drodze, miały wstrzymywać szarże kawalerii, albo płoty na kołach, za którymi powstańcza piechota miała się posuwać w kierunku artylerii nieprzyjacielskiej (autentyczny pomysł Mierosławskiego).

W tych warunkach Dembowski był najbardziej typowym przedstawicielem swej epoki. Reprezentował on rewolucjonistę z krwi i kości, ale rewolucjonistę tych lat, to znaczy mimo wszystko, mimo rozumienia istoty rzeczy (czyli potrzeby zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej, jako warunku niepodległości i odrodzenia narodowego) uosabiał człowieka wierzącego w pewne romantyczne cuda i w zjawiska typu „Deus ex machina".

O wszystkim miały decydować takie rzeczy, jak hasła, jak zawołania, jak barwy, jak uczucia, jak nastroje — tylko realia nie grały żadnej roli, względnie grały ją, ale tak minimalną, że ona nic nie mogła ważyć na ówczesnej szali losów.

Historia o Edwardzie Dembowskim i o ostatnich dniach Rzeczpospolitej Krakowskiej pióra Krystyny Grzybowskiej, jest wprawdzie raczej opowiadaniem scenicznym, niż dramatem sensu stricto, niemniej jednak opowiadaniem, wymagającym — z uwagi na małą znajomość tematu ze strony szerszej publiczności — pewnego komentarza, chociażby w przedmowie do programu teatralnego. Może dlatego też autorka posunęła się do swego rodzaju stawiania kropki nad „i", czyli do wyjaśniającego podkreślenia niektórych sytuacji scenicznych tak, aby nie było wątpliwości, co do ich znaczenia, — jak również i do przejaskrawienia niektórych postaci. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zrobienie bardzo szerokiego miejsca dla retoryki, eksplikującej maluczkim ówczesne sprawy polityczno-społeczne, nie bez pewnych mniej lub bardziej zręcznych aluzji do sytuacji dzisiejszej — zaś po drugie o typy sceniczne, trącące nieco szablonem (Franz Müller rzecz jasna, musi być jako Niemiec, kanalią, mały Stasiek pacholęciem, przypominającym trochę zanadto jasnowłose pacholęta polskie z Syrokomli czy Lenartowicza, „Hrabini", czyli Sąsiadka, idiotyczną „precieuse ridicule" anno Domini, jako że przecież jest arystokratka, a Praczka, ponieważ jest praczką, koniecznie wyrazicielką poglądów radykalnych).

Trochę odwrotności, trochę potraktowania postaci à rebours, niewątpliwie oddaliłoby „Siostry" bardziej od sztuk typu odświętno patriotycznego, niż to jest w rzeczywistości — przy czym naturalnie należy się zastrzec, że nie stosuje się tutaj żadnego podważania wartości artystycznej czy widowiskowej sztuk tego rodzaju.

Niemniej jednak „Siostry" wywołują, zwłaszcza u kogoś, obznajomionego z epoką „Wiosny Ludów", pomimo świadomości o takich a nie innych dziejach Dembowskiego i powstania krakowskiego, odpowiedni nastrój, nastrój Legionu mickiewiczowskiego, powieści Walerego Łozińskiego, epopei Bema i Dembińskiego skałkówek i kosynierów, ideałów Towarzystwa Demokratycznego emisariuszowskiej drogi krzyżowej, tragedii rzezi galicyjskiej, romantycznej fantazji i romantycznej bezradności, oraz wszystkiego tego, co dał ów luty 1846 roku łącznie z furkotem biało-czerwonych chorągwi, a „z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej".

Nastrój ten jednak zasadza się na samej treści sztuki, czyli na opowieści o kilku jasno-krwawych dniach naszej historii, lecz nie na „zjawach", ukazujących się na schodach, czy w pokoju. Prawdopodobnie chodziło tu autorce o podkreślenie romantyczności zdarzenia i o nasunięcie wyobrażenia Dembowskiego jako człowieka właściwie nie z tego świata, lecz ze świata irrealnego, człowieka, należącego do gatunku herosów, czy półbogów — ale ta „zjawiskowość" nie jest tutaj potrzebna, gdyż w sztuce wszystko jest przecież realistyczne, począwszy od samego jej głównego bohatera, a skończywszy na postaciach epizodycznych. Dembowski jest całkowicie realny, mimo, że wyidealizowany oraz wystylizowany trochę na wice-Kościuszkę. Wiadomo, pójdzie naprzeciw tłumu chłopów, chcących rżnąć powstańców ku zadowoleniu kreishauptmanów i mandatariuszy, na czele procesji kościelnej, co wydaje nam się dzisiaj, jako środek działania rewolucyjnego, rzeczą bezsensowną, — ale to było przecież zupełnie w stylu epoki, tak jak w stylu epoki była kompletnie szaleńcza wyprawa Zaliwskiego, przebieranie się emisariuszy za kominiarzy czy dziadów kościelnych lub branie na serio racławickich kos jako najlepszej broni zaczepno-odpornej. Nie są więc temuż Dembowskiemu potrzebne dla podkreślenia stylu epoki żadne zjawiska nadprzyrodzone, ani pewna symbolistyka w dwugłosach w pokoju i na schodach gdyż jest on przecież człowiekiem z krwi i kości, tylko, że człowiekiem — z roku 1846. I to wszystko.

W roli Dembowskiego wystąpił **p. Śmiałowski** i rolę tę odegrał świetnie. Właściwie pokazał się na scenie tylko przez stosunkowo krótki moment, ale z tego jego zjawienia się, gestów i sposobu mowy biło tyle prawdziwości postaci, że można było zaryzykować twierdzenie, iż tak właśnie musiał wyglądać słynny emisariusz u szczytu swego powodzenia.

„Siostrami" (swoją drogą ten tytuł sztuki jest trochę mylący widza i prawdę powiedziawszy nie bardzo podkreślający istotę rzeczy) były panie **Górecka** i **Patrynówna**. Pierwsza, jako Klara, doskonale odtworzyła jeden z typów ówczesnych kobiet, pełnych zapału dla Sprawy, a nienawiści do wszystkiego, co się z tą Sprawą nie łączyło. Gdyby Dembowski był Langiewiczem Klara bez wątpienia byłaby Pustowójtówna a w każdym razie świetnie nadawałaby się jako model do grottgerowskiej „Polonii" czy „Lituanii". Taką właśnie Klarę była p. Górecka.

Stefcia miała również w sobie coś z grottgerowskiego sztychu, ale jako przeciwstawienie Klary, to znaczy, jako istota łagodna, dobra i anielska. To ona napewno wyciągałaby ręce w niemej rozpaczy przy nocnej „Brance", podczas gdy Klara strzelałaby wówczas z pistoletu. W sztuce jednak wystrzeliła Stefcia, co było pewną niespodzianką.

79 tys. zł na pomoc zimową zebrano w Namysłowie

Namysłów. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Namysłowie dziękuje społeczeństwu miasta i powiatu Namysłów za ofiarność i współpracę w Akcji Pomocy Zimowej. Fundusz zebrany do końca marca wynosi w gotówce 18.367 zł.

W Tygodniu Akcji Pom. Zimowej szczególną współpracą wyróżnili się: Zarząd Drogowy z kier. Czajkowskim, proboszcz parafii Siemieszow oraz Harcerstwo miasta Namysłowa. Na terenie powiatu zebrano większą ilość produktów rolnych i rozdzielono między biednych.

Największą sprawność w zbiórce i rozdawnictwie produktów rolnych wykazała gmina Michałków i Strzelce, za co Powiatowy Komitet Opieki Społecznej wyraża Zarządowi gminy podziękowanie z prośbą o dalszą współpracę.

*

Namysłów. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Namysłowie urządził w dniu 4 kwietnia „święcone" dla 106 podopiecznych. Na odświętnie przybranym stole nie brakło tradycyjnych przysmaków — jaj, ciasta i kiełbasy, był też chleb i konserwy. Podopiecznych obdarowano obficie.

W radosnym nastroju odśpiewano kilka pieśni wielkanocnych.

Wśród uczestników uroczystości znajdował się 105 letni starzec nazwiskiem Chwałka Szymon, który ma 102 letnią żonę.

Ćwierć miliona robotników przemysłu górniczego

będzie objętych nowym, scalonym ubezpieczeniem

Sosnowiec. (wel.) Prace nad projektem nowego, scalonego ubezpieczenia górników w Polsce znajdują się w fazie ostatecznego załatwiania. Po zatwierdzeniu przez władze ministerialne, nowe przepisy obowiązywać będą w całej Polsce. Scalenie ubezpieczenia, upraszczające znacznie ten dział administracji w górnictwie, a przeprowadzone z pełnym uwzględnieniem interesów górników, szeroki ogół robotników powita niewątpliwie z radością, położy ono bowiem kres różnolitości odpraw górniczych, która niejednokrotnie wywoływała reklamacje i niepotrzebne zadraźnienia.

Dotychczas w naszym górnictwie węglowym istnieją trzy rodzaje ubezpieczenia robotników: Z. U. S., Spółka Bracka i Kasa Bracka. Ubezpieczenie Z. U. S. (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) obejmuje robotników wszystkich kopalń w Polsce, Spółka Bracka zrzesza górników Śląska, natomiast do Kasy Brackiej należą górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i dawnego Zagłębia Krakowskiego.

Jeżeli chodzi o Kasę Bracką, to po 5-letniej, dewastycyjnej gospodarce okupanta Kasa ta znalazła się bez majątku, zagrabiali go bowiem Niemcy. Dzięki pomocy władz centralnych, które wznawiając działalność Kasy, zasiliły ją bezzwrotną zapomogą w wysokości 112 milionów zł., zarząd Kasy w dwa miesiące po wypędzeniu Niemców mógł przystąpić do wypłat odpraw emerytom górniczym, sierotom i wdowom po górnikach. Do 10 kwietnia b. r. wypłacono jednorazowe odprawy 7751 osobom, na łączną sumę 70 milionów zł. Z sumy tej wdowom i sierotom po górnikach wypłacono 32 miliony zł.

Obecny zarząd Kasy, na której czele stoją dyrektor Bień i prezes Oraczewski, pracuje nad ustaleniem listy osób, zatrudnionych w górnictwie w okaresie okupacji, co będzie podstawą zaliczenia tego okresu do ubezpieczenia. Liczba ubezpieczonych w Kasie Brackiej wynosi w chwili obecnej 36.189 osób, w tym około 4 tysięcy kobiet. Po wojnie świadczenia robotników na rzecz ubezpieczenia w Kasie Brackiej przejęły w całości zakłady pracy, które wpłacają na ten cel 3% od zarobku brutto. Jest to jeszcze jedna zdobycz robotników, wynikająca z wprowadzenia u nas ustroju demorkatycznego.

Celem scalenia ubezpieczeń górniczych **powołano do życia Komisję Scaleniową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, która przygotowała plan połączenia Kasy Brackiej ze Spółką Bracką z siedzibą w Tarnowskich Górach. Według planu tej Komisji ubezpieczenie brackie poza kopalniami węgla, obejmie również kopalnie soli, rudy i kamieniołomy, pracujące systemem górniczym. Razem więc nowym, scalonym ubezpieczeniem będzie objętych około 250 tysięcy robotników przemysłu górniczego.** Robotnicy ci, prócz ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, będą równocześnie ubezpieczeni w Spółce Brackiej, a więc na wypadek niezdolności do pracy otrzymają podwójne renty starcze, lub inwalidzkie. Składki ubezpieczeniowe do Spółki Brackiej będą wpłacane, jak dotychczas przez zakłady pracy, przy czym wysokość tych składek została ustalona na 12%. Zapewni to emertom górniczym odpowiednio wysokie renty i możliwość egzystencji.

Komisja Scaleniowa w projekcie scalonych ubezpieczeń uwzględniła również możliwość jednorazowych odpraw dla emerytów górniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jak to jest praktykowane obecnie. System ten w Zagłębiu Dąbrowskim ma bardzo wielu zwolenników, ponieważ daje im możliwość uzyskania jednorazowo większej sumy i stworzenia sobie pewnej niezależności materialnej.

Plan Komisji Scaleniowej Ubezpieczeń Górniczych został przedłożony władzom centralnym do zatwierdzenia i przypuszczalnie będzie obowiązywał od września br.

Przy omawianiu projektu scalenia ubezpieczeń brana jest jeszcze pod uwagę możliwość objęcia ubezpieczeniem brackim wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie. Pracownicy ci na wzór swych kolegów-robotników byliby ubezpieczeni podwójnie: w Z. U. S. — jak dotychczas — i w Kasie Spółki Backiej. Składki do Kasy Brackiej wpłacałby za nich zakłady pracy. Realizacja tego projektu poprawiłaby wybitnie sytuację materialną pracowników umysłowych przemysłu górniczego, toteż będzie przez nich powitana niewątpliwie z zadowoleniem.

Koniec handlu ulicznego

i „tandety" w miastach śląskich

Katowice. (N) W sprawie zupełnego zlikwidowania handlu ulicznego na terenach miast: Katowic, Chorzowa, Zabrza, Bytomia, Sosnowca i Opola odbyła się tu w gmachu „Specjalnej Komisji do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym" konferencja prezydentów tych miast. Postanowiono znieść „tandetę" całkowicie, wolny handel bowiem, wobec nieuchwytności handlujących, naraża Skarb Państwa na olbrzymie straty, ułatwia nadużycia, paserstwo i sprzedaż skradzionych i zrabowanych rzeczy.

W czasie ostatnich kontroli społecznych stwierdzono, że niektórzy kupcy, nabywając towar w PCH, nie sprzedają go po normalnych cenach we własnych sklepach, lecz — przy pomocy pośredników — po znacznie wyższych cenach na „tandecie".

Celem umożliwienia jednak ludziom pracy, pragnącym sprzedać swoje rzeczy, względnie przydziały otrzymane, z tytułu pracy, postanowiono stworzyć miejskie sklepy komisowe, które będą się trudnić skupem tych przedmiotów. Ponadto wspomniane miasta utworzą własne komisje cennikowe, które we własnym zakresie będą wyznaczały ceny, niższe od cen ustalanych przez „Woj. komisję cennikową". W skład tych komisji wejdą fachowcy i urzędnicy, którzy będą przeprowadzali periodyczne kontrole sklepów i stwierdzali, czy ceny są przestrzegane.

Otwarcie ruchu kołowego

Koźle. — Starosta powiatowy kozielski podaje do wiadomości publicznej, że w związku z ukończeniem naprawy mostu drogowego pod Koźlem w Rogach, uszkodzonego przez kry lodowe na rzece Odrze, **ruch kołowy na trasie Gliwice — Koźle — Nysa — Jelenia Góra został otwarty dla użytku publicznego z dniem 25 kwietnia br.**

Zryczałtowanie opłat za usługi

Uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku

Bielsko. (sar) Ostatnie posiedzenie MRN w Bielsku było poświęcone wielu życiowym zagadnieniom. Wnioski, przedkładane przez Komisję Finansowo-Budżetową, uzasadniał mgr. Niemiec. Rada nie taiła, że podwyższanie taryf jest rzeczą bolesną, jednakże trzymając się racjonalnej polityki cen, należy dostosować ceny w przedsiębiorstwach miejskich do cen innych artykułów, a przede wszystkim do ceny węgla, która od dawna wzrosła o 251%. Umiarkowana podwyżka gazu, którą Rada uchwaliła, wynosi 55,5%.

Nowa taryfa opłat za gaz przewiduje dla pracujących w wysokości 10 zł., za 1 m. sześc. gazu, a dla przemysłu i zawodów wolnych — 18 zł. Taksę szpitalną podwyższono dla III klasy do 320 zł, dla II klasy zaś na 400 zł. Stawki za korzystanie z chłodni miejskiej wynoszą: 1 komórka o powierzchni 3 m. kwadr. 1.500 zł. miesięcznie, komórka 4 m. kwadr. 2.000 zł. Jednorazowe korzystanie — 200 zł. Uchwalono również nową umowę z Elektryczną Siecią Okręgową „Silesia" o dostawę energii dla miasta.

Zatwierdzony budżet dodatkowy redukuje niedobór z 8.145.000 zł. na 3,878,781 zł.

Ciekawie przedstawia się sprawa zryczałtowania opłat za wywóz śmieci i fekaliów za światło na klatkach schodowych, na dozorcę itp. Wprowadzenie tego systemu przyniesie znaczne oszczędność; w administracji przedsiębiorstw miejskich i będzie stanowiło znaczne udogodnienie dla lokatorów. Zryczałtowane opłaty wynoszą 50% czynszu dla mieszkań jedno i dwuizbowych, 100% dla mieszkań 3 do 5 izbowych i 150% dla mieszkań większych.

Nowy, bardzo aktualny projekt przepisów porządkowych w sprawie czystości i porządku na terenie miasta Bielska został przyjęty jednogłośnie. W czasie posiedzenia uczczono jednominutowym milczeniem pamięć gen. broni Karola Świerczewskiego. Na wniosek Prezydium uchwalono przemianować ulicę Zieloną na ulicę jego imienia.

WROCŁAW. (jr) **W Ratuszu wrocławskim otwarto wystawę obrazów dyrektora Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych i prezesa Zw. Plastyków, Eugeniusza Gepperta. Wystawa spotka się niewątpliwie z zainteresowaniem wrocławskich miłośników sztuki.**

Kronika Dolnego Śląska

w streszczeniu

DZIERŻONIÓW. (Miech) Ostatnio w Bielawie odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich. Po sprawozdaniu dotychczasowego Zarządu wybrany został nowy zarząd z prezesem Październym na czele. W wolnych wnioskach zebrani w liczbie 95 osób poruszyli sprawę ogromnych trudności, jakie w tej chwili napotykają w swej pracy na terenie miasta wskutek 500 proc. podwyżki opłat czynszowych za lokale sklepowe. Stawki te w Bielawie, mieście czwartej kategorii są dziś wyższe od tego rodzaju opłat stosowanych obecnie w miastach pierwszej kategorii.

Trudności kupiectwa zwiększają się, gdy weźmiemy pod uwagę, iż trzeba będzie wkrótce wpłacić za remanenty, urządzenia sklepowe, mieszkalne i podatek za 1946 r.

DZIERŻONIÓW. (Miech) Dzierżoniowski Powiatowy Komitet Opieki Społecznej otworzył w tych dniach w Bielawie k. Dzierżoniowa kuchnię ludową nr 2 dla niezamożnych, szczególnie dla repatriantów zza Bugu i zdemobilizowanych żołnierzy. Ponadto P. K. O. S. otworzył w Bielawie dom matki i dziecka. Już w chwili obecnej z usług nowozałożonej instytucji korzysta 30 wdów z dziećmi — sierotami po poległych, inwalidach, b. więźniach politycznych i partyzantach.

Dzierżoniowski P. K. O. S. zobowiązał się również przyjąć na okres trzech miesięcy pod opiekę z pełnym utrzymaniem 50 dzieci powodzian i tyleż dzieci repatriantów z Rumunii. Ponieważ ostatnio urzędy aprowizacji odmówiły P. K. O. S. pomocy, fundusze pieniężne zaś udzielane przez starostwo powiatowe są niewystarczające, wobec tego P. K. O. S. apeluje o pomoc do społeczeństwa.

Wrocław. (st) W jednym z bloków mieszkalnych Państw. Zakładów Lotniczych na Psiem Polu dokonano mordu na osobie Walerii Koźli. Jak wykazało śledztwo, do mieszkania jej przyszedł sąsiad Jerzy Midaj i stwierdziwszy, że znajduje się sama, chwycił ją za szyję, uderzając przy tym ostrym narzędziem w głowę. Leżącą na podłodze nieprzytomną ofiarę nakrył pierzynami, po czym po spakowaniu do walizek większej ilości różnych przedmiotów sprawca bestialskiego mordu wyjechał pociągiem w kierunku Warszawy.

Za mordercą wysłano telefongram do Komendy Kolejowej w Łodzi celem przeprowadzenia kontroli pociągu i ujęcia sprawcy.

spodzienką dobrego gatunku, jako że zaskakującą widza, przygotowanego na zwyczajny tok historii o Dembowskim i krakowskim powstaniu.

Mężem Klary w miarę safandułą, a w miarę krakowskim (z r. 1846!) patriotą, marzącym o lancy ułańskiej i o szarżach na armaty wszystkich trzech zaborców był p. **Połoński**, znakomicie uchwyconym, aczkolwiek przeszarżowanym przez Autorkę, Franzem Müllerem, p. **Gielniewski**, „Hrabinią" dobrze kalecząca francuszczyznę i spazmującą, jak się należy, p. **Morska**, rewolucyjną praczką p. **Kucka**, nieuświadomioną politycznie służącą p. **Kubicówną**.

Osobna wzmianka należy się Staśkowi, czyli **Jureczkowi Połońskiemu**. Trudna jest to i za długa rola dla dziesięcioletniego dziecka, toteż w tych warunkach nie każdy teatr będzie mógł się zdobyć na wystawienie „Sióstr". Jureczek grał nieźle, a w niektórych momentach nawet był wzruszający, ale w niektórych brak mu było naturalności. Należy jednak przypuszczać, że przy dalszych przedstawieniach, ta naturalność się znajdzie.

Sztukę wyreżyserował pł **Surowa** inteligentnie i z dużym wyczuciem jej właściwości. Za dekoracje, a zwłaszcza za śliczną sylwetkę kościoła Mariackiego za oknem należy się p. **Tenorowiczowi** bardzo wiele komplementów.

Bolesław Surówka

i owemu gaździe zrobiło się jakosik markotno na duszy, że głowę spuścił i pociągnął przeciągle nosem, a drugi za nim to samo dla świętego przykładu. Wnet kościół przemienił się w płaczącego rzewnie grzesznika, któremu spłynęło na duszę święte boskie objawienie o niegodziwości swego życia doczesnego.

A Franka palił wstyd, bo go przecież niedawno ludziska widzieli przed konfesjonałem i to w sam raz dziś, w ostatni czas, przeznaczony na spowiedź. Raz utkwiła w nim spojrzenie Hela, która jak i inne baby spoglądały na stronę chłopską, wyszukując oczami znajomych sobie uparciuchów, których trudno do spowiedzi nakłonić. W oczach jej wyczytał Franek potępienie dla siebie i dlatego ścisnęło go serce boleśnie.

— Mocny Boże! — myślał sobie, Będecka z Majerczykówki — przecie choć jeden ksiądz wlazł ludowi z butami do sumienia, bo tego już dawno trza było temu dzikiemu narodowi. Co jo się tu naśpiewom różańca co niedzieli w kościele, a te dzikie konie, zamiast Panu Bogu cześć oddać, a hurmem nutę podchwycić, to wolą se wystawać przed kościołem i ma tu być dobrze na świecie. Oj, świętą prawdę mówicie, jegomość, świętą.

I potakiwał poważnie różańcowy brat Berdecka mówiącemu księdzu, a ten, jakby podniecony tym zrozumieniem, grzmiał jeszcze potężniej na zatwardziały naród, pomstą boską wygrażając, wszechmocną ręką boską strasząc, to znowu słodko przemawiając do sumienia.

Wszystko było zasłuchane, skruszone. Ludziska pozapominali na chwilę o różnych swoich codziennych troskach, nawet Franek nie myślał już o Heli, lecz poczuł w sobie jakieś skruszenie wewnętrzne. Parasolnik, siedzący w pierwszej ławce przed wielkim ołtarzem, odwrócił się bokiem do kaznodziei, żeby go widzieć i patrzył swymi oczami bez wyrazu to na księdza, to na kościół. Medytował głęboko nad życiem. Widział je u tych ludzi, gdy się z nimi spotykał. Widział ich dążenia i cele, troski i kłopoty, zabiegi i prace. Słuchał teraz grzmiącego na ludzi księdza, patrzył, jakie wrażenie odnoszą wśród nich jego słowa.

— Książki nie przeczyta z nich żaden — myślał ten wędrowny filozof. — zainteresowań poza materią nie ma żadnych. Czyż kościół i niedziela nie są dla nich jedyną ideą, jaką spotykają po drodze swojego krótkiego życia?

Dumał coraz to głębiej nad tym wszystkim. Zdawało mu się, że uchwytuje jakąś doniosłą nić, jakąś ważną myśl, kiedy tak patrzył na obraz kościoła, zasłuchanego w słowa kaznodziei. Ale myśl rwała się w nim, uciekała, a co już miał dojść do ważnego rezultatu w myśleniu, gdy już miał uczynić doniosłe odkrycie, to wszystko przysłaniało się mgłą. Zdawało mu się na chwilę, że otacza go jakaś

Stary proboszcz siedział w konfesjonale i zadumał się po swojemu, oderwawszy oczy od brewiarza. Siedemnaście lat pracował w tej parafii. Jakżeż to przeszło szybko. Teraz choróbsko rozpanoszone w organiźmie nie daje mu spokoju i ciągle napędza obrazy o śmierci. Zna tu prawie każdego człowieka, o każdym mógłby dużo powiedzieć. Ilu już ludzi legło w grób? Ilu nowych wychowywał, uczył po szkołach, chrzcił, spowiadał, komunikował. Ile razy i on tak bolał i narzekał na twarde karki tego ludu, jak ten młody ksiądz dzisiaj. I czy to prowadzi do celu? Zdawało się staremu plebanowi, że wnet umrze i pozostawi tych ludzi w drodze. Myślał że ich doprowadzi do celu, ale dziś widzi, że był tylko małym pionkiem, jednym z tych tysięcy przywódców, jakich nie brak po świecie i jakich nie zabraknie nigdy.

— Więc ci ludzie zawsze będą dążyć, nie da się ich nigdy doprowadzić do celu? — pytał siebie w roztargnieniu.

Ile razy spoglądał tak na życie wstecz, zawsze widział z oddali, że to wszystko na ziemi ma zupełnie inny sens, niż się to niegdyś jemu wydawało. Religijnie umiał to sobie wytłumaczyć różnymi dogmatami, ale on pragnął wytłumaczenia ziemskiego, widocznego już tu, na ziemi. A wtedy chwytały go przeróżne wątpliwości i niepewności. Chwytać musiał za bewiarz i modlić się, żeby nie popaść w nieufność.

— Boże, Boże! Jakiż człowiek mały wobec Ciebie. Ty musisz być oceanem niezgłębionym nigdy. Nawet nasze dogmaty zbyt po ziemsku, zbyt po człowieczemu pojmują Twoją przeogromną Istotę.

Po skończonej sumie odezwał się dzwon. Dźwięk jego teraz był rzeczywiście groźny. Na pożar lub na jakieś ogólne nieszczęście zwykło się tak dzwonić w jedną stronę, głucho. A wśród tego jednostajnego, żałosnego dźwięku odezwał się głos wikarego, który ukończył sumę:

— Polećmy miłosierdziu Bożemu tych wszystkich, którzy zdala od Boga żyją, tych naszych parafian, którzy w rozgwarze doczesności nie znaleźli czasu dla Boga i swej duszy, by wypełnić obowiązek wielkanocnej spowiedzi.

Śpiewnym głosem odpowiedział kościół na modlitwę, kończąc Ojczenaszki i Zdrowaśki po księdzu. Echa rozchodziło się głucho po kościele. Zdawało się, że jest w nim zaklęte westchnienie tych tysięcy ludzi, którzy tak samo słuchali słów tej corocznej modlitwy, a których już nie ma, bo odeszli.

— Miły mocny Boże! — myślał sobie Kalota, siedząc na zaszczytnym miejscu za balaskami wielkiego ołtarza. — Lecą uciekliwe latka, lecą. Jeszcze roczek, jeszcze dwa, jeszcze może trzy albo i więcej, a już się tu nie przyjdzie, nie, już się tego Zdrowiska nie odmówi, nie. Trzeba się będzie przenieść tam, do Ciebie, Boże.

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Polska - Holandia 40:23

Praga. (tel wł.). W drugim dniu mistrzostw Europy w koszykówce reprezentacja Polski rozegrała drugi z kolei swój mecz z reprezentacją Holandii.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 40:23 (11:13).

W pierwszej części walka była wyrównana. Holendrzy zagrali niespodziewanie dobrze i potrafili objąć inicjatywę, która pozwoliła im na uzyskanie prowadzenia do przerwy. Po przerwie Polacy zwiększyli tempo, zagrywając pięknie i w rezultacie potrafili przechylić szanse zwycięstwa na swą korzyść.

W następnym meczu Francja odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad zespołem Austrii, gromiąc go 100:6.

W drugim spotkaniu drużyna Węgier stawiła zacięty opór koszykarzom Związku Radzieckiego, jednak na skutek kontuzji najlepszego swego gracza, d-ra Bajeri, uległa dysponowanym doskonale strzałowo graczom ZSRR w stosunku 62:33.

U publiczności podziw wzbudzały wspaniałe strzały napastników radzieckich, którzy wykazali fenomenalną wprost technikę.

Inne wyniki:
Belgia — Albania 114:11.
Egipt — Włochy 43:38.
Czechosłowacja — Rumunia 64:25.

*

Praga (tel. wł.). Pierwsze spotkanie w ramach mistrzostw europejskich w koszykówce w dniu 29 kwietnia zakończyło się zwycięstwem Egiptu nad Albanią w stosunku 104:19 (49:12).

Drużyna egipska stała się poważnym kandydatem na mistrza po wczorajszym pokonaniu Włoch, które w ubiegłych mistrzostwach były przeciwnikami Czechów w spotkaniu finałowym.

Praga. (tel wł.). W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykówce Francja pokonała Bułgarię 67:32 (26:12).

Drobiazgi

** W wyścigach samochodowych „Tour de Perpignan" na trasie 147.671 km zwyciężył Francuz Chaboud na maszynie Talbot, osiągając średnią szybkość 92.682 km na godzinę. Następne miejsce zajęli Louvot, Chiron, Levesque na Delahaye. Sommer i Vimille ulegli wypadkowi w czasie zawodów.*

** W Barcelonie trwają już od szeregu dni zawody tenisowe z udziałem zawodników zagranicznych. W dniu 27 bm. Shafei (Egipt) pokonał Olozaga (Hiszpania) w stosunku 6:0 2:6, 6:2, 6:0. Canapele (Włochy) pokonał Carles (Hiszpania) 6:3, 6:0, 6:2. Para egipska Talaat — Coel pokonała parę hiszpańską Szawost — Olozaga w stosunku 6:1. 6:2. 3:6, 6:3.*

Doskonałe wyniki pływackie
na zawodach Piast Gliwice — Grom Gdynia

KATOWICE. Spośród licznych imprez sportowych, które odbyły się w ub. niedzielę, uwagi uszły zawody pływackie w Zabrzu z udziałem czołowych zawodników Śląska, w ramach których odbył się mecz Piast (Gliwice) — Grom (Gdynia), zakończony zwycięstwem doskonałego zespołu gliwickiego w stosunku 101:68.

Zawody te zasługują na szersze omówienie z uwagi na doskonałe wyniki, jakie uzyskano na tych zawodach, a które wysuwają się na pierwsze miejsca powojennych czasów w polskim pływactwie.

Najlepszym bezsprzecznie wynikiem tych zawodów, a również i wszystkich dotychczasowych wyników polskich, to czas Krausego na 200 m. styl. klas. Uzyskał on czas poniżej 3 minut, czego poza Heidrichem, nie udało się żadnemu innemu zawodnikowi. Piękne wyniki uzyskały ponadto Hulokówna, a przede wszystkim Liszkówna, które poprawiły znacznie swe i tak dobre wyniki. Pięknym sukcesem poszczycić się może również Niedzielówna, która poprawiła w stylu grzbietowym najlepszy powojenny czas, należący dotąd do Szelągiewiczówny.

W ramach tych zawodów zapowiedziany pojedynek na 100 m st. dow. Marchlewskiego z Ramolą nie doszedł do skutku, gdyż Ramola nie uważał za wskazane stanąć do walki. Natomiast zmierzył się z Marchlewskim na 200 m st. dow., gdy ten zmęczony był poprzednią konkurencją. Marchlewski mimo braku Ramoli, uzyskał dobry czas. Pewnego rodzaju niespodzianką tych zawodów był udany rewanż grzbietowca bytomskiej Polonii, mistrza Polski Zemyra nad Wąsem, który osiągał w sezonie zimowym lepsze czasy od Zemyra. Obaj zawodnicy uzyskali zresztą b. ładne wyniki i sądzić należy, że wkrótce poprawią je jeszcze znacznie.

Szczegółowe wyniki zawodów były następujące:

100 m. st. dow. 1) Marchlewski 1.05,7, 2) Fudała (P) 1.07,9, 3) Skrzydłowski (G) 1.13,1; **100 mtr. styl. na wznak pań:** 1) Niedzielówna (P) 1.38,7, 2) Liszkówna (P) 1.40,6, 3) Tarska (G) 2.05,3; **200 mtr. styl. klas.:** 1) Krause (P) 2.59.5, 2) Krzyżanowski (G) 3.22,8, 3) Dałkiewicz (G) 3.23,1, 4) Wygasz (P) 3.23,3 (poza konkursem 3,13,7); **200 mtr. styl. klas. pań:** 1) Holokówna (P) 3.28,6, 2) Budziszówna (G) 3.43,1, 3) Kolarówna (P) 5.53,5 (poza konkursem Niestrojówna 3.39,8); **100 mtr. na wznak:** poza konkursem Zemyr, 1.18, Wąs 1,18,7, 1) Langer (P) 1.20,5, 2) Obrębowski (G); **100 mtr. styl. dow. pań:** 1) Liszkówna (P) 1.24,2, 2) Szmitówna (P) 1.25,3, 3) Kłosowska (G) 1.43,2, 4) Teisseyre (G) 1.47,4; **100 mtr. klas. juniorów:** 1) Kolar (P) 1.28,9, 2) Kuklok (P) 1.37,9; **200 dow. juniorów:** 1) Sitkowski (G) 3.24, 2) Martynowski (G) 3.24,2; **200 mtr. styl. dow.:** 1) Marchlewski (G) 2.36,1 2) Fudała (P) 2.46,1, (poza konkursem Ramola 2.30,6, Kałuża 2.40,8; **100 mtr. styl. klas. panów:** 1) Krause 1.21,6, 2) Langer (P) 1.27,4, 3) Dałkiewicz 1.31,7. Poza konkursem Sołtysek 1.23; **50 mtr. styl. dow. pań:** 1) Niedzielówna (P) 0.37,8, 2) Achtelikówna (P) 0.40,5; **100 mtr. styl. klas. pań:** 1) Hulokówna (P) 1.38,5, 2) Kolarówna 1.47,8, poza konkursem Niestrojówna 1.39,1; **sztafeta 3×100 zmiennym:** 1) Piast 3.57,6, 2) Grom 4.08,4; **3×100 zmiennym pań:** 1) Piast 4.44,3, 2) Grom 6.02,6; **5×50 styl. dow.:** 1) Grom 2.40, 2) Piast 2.48,6; **3×50 styl. dow. pań:** 1) Piast 1.54,5, 2) Grom 2.13,4.

Ponadto odbyły się skoki pokazowe w wykonaniu mistrza Polski Bredlicha.

Poniżej minuty

Praga. Członek czeskiego klubu pływackiego Marzik, ustanowił nowy rekord Czechosłowacji na 100 mtr. st. dow. w czasie 59,5 sekund.

Marzik jest pierwszym Czechem, który osiągnął w tej konkurencji czas poniżej 1 minuty.

Ruch — Zryw (Góralkowice) 9:7
w boksie

Góralkowice. W ubiegłą niedzielę odbył się mecz towarzyski pomiędzy Ruchem a Zrywem Góralkowice, który zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 9:7.

Wyniki walk (zawodnicy Chorzowa na pierwszym miejscu):

waga papierowa: Neuman wygrywa na punkty z Mickiewiczem

waga musza: Goła I remisuje z Kloba;

waga kogucia: Goła II przegrywa na punkty z Dubą;

waga piórkowa: Rądzaj zwycięża na punkty Szendzielarza;

waga lekka: Schneider II zwycięża w drugim starciu Bombę;

waga półśrednia: Schneider I zwycięża v. o.;

waga średnia: Wiśniewicz przegrywa na punkty z Klaubergem;

waga półciężka: Springer przegrywa przez k. o. z Patermanem.

W opolskiej klasie A

Zabrze. Niedzielne spotkania mistrzowskie w opolskiej klasie A, nie przyniosły żadnych niespodzianek, toteż i sytuacja w tabeli pozostała niezmieniona. Jedyną może niespodzianką ub. niedzieli to wysokie zwycięstwa faworytów: Zjednoczenia i Piasta na boiskach obcych.

Jedyna zmiana jaka zaszła w tabeli, to awans Pogoni z Zabrza z 4 na 3 miejsce.

Niedzielne wyniki były w okręgu opolskim następujące:

Kop. Ludwik Mikulczyce — Piast Gliwice 0:4

Zjednoczenie Prądnik — Zjednoczenie Zabrze 1:4

Pogoń Zabrze — Pogoń Prądnik 2:1

Odra Opole — Kresovia Kluczborek 2:0.

Po uwzględnieniu tych wyników tabela przedstawia się następująco:

Zjednoczenie Zabrze	13	20	37:18
Piast Gliwice	12	18	42:15
Pogoń Zabrze	13	15	31:20
RKS Ludwik Mikulcz.	12	14	26:22
Lwowianka Opole	12	13	24:16
Liniarnia Bytom	11	13	25:21
Odra Opole	13	13	31:34
Pogoń Prądnik	11	6	16:35
Kresovia Kluczborek	11	5	13:27
Zjednoczenie Prądnik	12	1	12:48

Porażka reprezentacji Sofii

Sofia. W dniu 3 maja piłkarska reprezentacja Sofii rozegra mecz w Warszawie z reprzeentacja PZPN-u.

Jak donoszą z Bukaresztu, drużyna Sofii w drodze do Polski zatrzymała się w Bukareszcie, gdzie rozegrała spotkanie z miejscową reprezentacją.

Mecz zakończył się zwycięstwem Bukaresztu w stosunku 2:0 (2:0). Mimo porażki, Bułgarzy będą groźnym przeciwnikiem naszych piłkarzy.

Słuchamy radia

Środa, dnia 30 bm.

5.55 sygnał i zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze" (Warszawa), 6.05 dziennik poranny z Warszawy, 6.20 gimnastyka poranna z Poznania, 6.30 muzyka poranna z Poznania, 6.57 sygnał czasu z Krakowa, 7.05 muzyka z Krakowa, 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej, 7,35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka z Warszawy, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 9.30 koncert reklamowy, 10.00—14.00 przerwa, 14.00 audycje informacyjne: 1. wiadomości ze Śląska, 2. artykuł aktualny, 3. komunikaty, 14.30 muzyka lekka z płyt, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 „Zwierzęta puszcz amerykańskich" — pogadanka dla dzieci starszych, pióra dr Jana Żabińskiego (W-wa), 15.15 koncert muzyki szwedzkiej w wykonaniu Anity Romanowskiej — skrzypce. Janiny Damsko-Tylewskiej — śpiew, Cecylii Konopackiej — akompaniament, 15.45 muzyka włoska XVII i XVIII wieku, w wykonaniu Edwardy Feinsteinówny — fortepian, 16.00 dziennik popołudniowy z Warszawy,, 16.12 koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem Roberta Młynarczyka, przy fortepianie Czesława Aniołkiewicz, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.10 przemówienie Sekretarza CKZZ. ob. Sokorskiego, 17.20 Brahms: Kwartet e-moll w wykonaniu Kwartetu Krakowskiego, 17.45 „Pierwszy maj" — kwadrans poetycki, 18.00 konkurs artystycznych Zespołów Świetlic Związków Zawodowych — transmisja z sali „Roma" (Warszawa), 19.10 z zagadnień świata pracy, 19.15 wiadomości sportowe w opracowaniu red. Witolda Dobrowolskiego, 19.25 koncert solisty, 19.47 „Radiowy kurs pszczelarski", 19.57 hejnał i sygnał z Krakowa, 20.00 dziennik wieczorny z Warszawy, 20.20 aktualia, 21.00 „Nowe książki" audycja w opracowaniu Hieronima Michalskiego (Warszawa), 21.15 koncert Sekstetu Polskiego Radia z udziałem Tomasza Dąbrowskiego — śpiew, 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 „Ludwik Waryński" — felieton, 22.15 koncert orkiestry tanecznej Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Cajmera. 23.15 program na dzień następny, 23.25 muzyka taneczna z płyt, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego z Warszawy.

RADIO ZAGRANICZNE

MOSKWA *na fali 483,94, 315,8, 36.65, 25.26, 19.58 m.*

9.00 aud. dla dzieci, 9.45 muzyka, 10.00 przegląd prasy, 10.15 koncert, 12.00 z prasy, 12.15 koncert, 14.00 wiad., 14.15 koncert, 15.00 aud. dla dzieci, 15.45 kalendarz muz., 16.00 aud. dla młodz., 16.15 koncert, 17.15 Pogad. naukowa. 17.30 koncert, 19.00 koncert, 19.45 aud. liter., 20.00 koncert, 21.30 ostat. wiad., 22.01 koncert.

LONDYN *na fali 514, 449, 373, 342, 296, 285 i 203 m.*

7.15 muz. lekka, 11.30 Boult, sol. A. Busch skrzypce, Variete, 13.00 Matinee, 19.00 ork. symf. BBC, dyr. A. Sandler (Beethoven), 20.30 d. c. koncertu.

PRAGA *na fali 470,2 m.*

7.00 koncert popularny, 9.30 muz. dla wszystkich, 11.00 Matinee — muz. kameralna i utw. fort. w wyk. dr O. Vondrovica, 12.05 koncert popołudniowy, 13.25 Delibes: Suita z baletu „Coppelia", 15.30 koncera rozmaitości, 17.30 utw. Suk'a, 22.00 „Polki" — Smetany, 23.00 koncert ork. radiowej i sol.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

na gazdówkę. Kiebyś mi to ino dał zagonek kany w górach, wśród gór i lasów, żebym Cię innym nie znalazł, niż Cię tu widzę, o litościwy Boże!

A Jagniesi Jasieśniculi, przelęknionej tym nabożeństwem za grzesznych, chodziły po głowie myśli, żeby tak się zmienić, a Jaśkowi stać się rzetelną, kochającą siostrą, mimo jego głupoty. Zdawało się jej nagle, że brat jej jest zupełnie bez winy w tym wszystkim, co ostatnio ludzie nagadali o niej. Zrobiło się jej tak żal niedołęgi, że gotowa go była uścisnąć za szyję i może pierwszy raz w życiu pocałować, gdyby tylko był tu pod ręką.

— I tak trza będzie wszystko prasnąć, a stawić się przed Boską okolicznością — myślała sobie kobiecinka, a twarz jej nabrała jakichś wyrazów uszlachetnienia od tych myśli. Grube, spracowane dłonie przytknęła do twarzy i zadumała się o swym życiu, o ojcu zmarłym, o dawnych, dziecinnych latach, o miłości młodzieńczej, panieńskiej. Wszystko to stanęło jej teraz we wspomnieniach w zupełnie innym świetle, niż to widywała zwyczajnie.

Chwila jeszcze, a organista na chórze zaintonował suplikacje. Jak huragan zerwała się w kościele pieśń pomiędzy ludźmi. Śpiewało się ją z serca, z głębi duszy, w poczuciu swojej grzeszności, ze świadomością wielkiej potęgi Bożej, przed którą się cięgiem, dniem i nocą stoi. Ludzie się już nie przedzierali jeden ponad drugiego, ani nie myśleli chwalić się swymi głosami wobec innych. Na chwilę poczuł naród, że jest dzieckiem Boga, małym mizernym, nędznym — bo okrutnie grzesznym.

Więc płynęła pieśń, tchnąca żalem i westchnieniem, pełna serdecznego płaczu i tęsknoty.

— Święty Boże... Święty Mocny... Święty, a nieśmiertelny:;. Zmiłuj się nad nami!

— Zmiłuj się nad nami! — odbiło się echo jęku od ścian kościoła, dopóki organista nie pochwycił akordu z dalszej części przebłagalnego śpiewu.

Przyszła na niego kolej do spowiedzi. Powiedział plebanowi swoje grzechy, a ten. schorowany, suchy, przypatrzył się Frankowi takim dziwnym wzrokiem, jakby z kilometrowej dali patrzył na niego i na jego ludzkie sprawy.

— Słuchajże, chłopcze — mówił pleban — z tobą nie jest dobrze. — Zbójnictwo jakieś chwyta twą duszę, a ty od spowiedzi uciekasz, a nie garniesz się do niej. Pokusy cię otaczają, kobiety cię mamią, a ty, jak ślepy nie uczysz się przełamywać siebie. Zastanów się, bo to wszystko może się źle skończyć.

Nie odpowiadał nic. Wiedział, czuł to dobrze, że pleban ma i słuszność, bo tak jest, ale myśl ustawicznie odlatywała do Heli

i ciekawość go brała okrutna, by choć przez kratki popatrzyć na kościół, co ona teraz robi.

Pleban upominał, że te pieszczoty z Maryną mogą się skończyć wiarołomstwem, że nienawiść do Sobka łatwo przejdzie w zbrodnię, przykazywał, że z ojcami trzeba się pogodzić i o Helę starać się po bożemu, a nie nienawiścią i zwadą. Franek to wszystko uznawał — przecie tam ksiądz nie jest głupi i nauki wielkie przechodził po to, żeby umiał ludziom pięknie mówić. — Brała go ochota, żeby się nawet rozczulić przed proboszczem, tak mu się to wszystko wydało słuszne i wzruszające, co słyszał. Nie wiedział, że czułość go bierze ziemską, nie dla Boga, ino z powodu Heli — tęsknota i zazdrość.

Stary proboszcz, który wyjątkowo zjawił się dziś w kościele, żeby się przyjrzeć osobiście nabożeństwu za zatwardziałych grzeszników, jakie miało się odbyć po sumie, patrzył na Franka przez chwilę w milczeniu, jakby się zastanawiał, czy mu ma dać rozgrzeszenie, czy też nie. Kiwał głową i medytował. Frankowi zrobiło się głupio. Przytwierdził żywo, gdy pleban pytał go o poprawę i żal, a już nie chciał poruszać sprawy, jak ogromnie ziemskie uczucia nim miotały i jeszcze teraz miotają z powodu Heli. Pokutę solennie obiecał wypełnić, chociaż nie było mu to łatwe, by iść do spowiedzi za kilka miesięcy i spowiedź skończyła się nareszcie.

Ksiądz wyszedł na kazalnicę i zaczął mówić o tych, co to do spowiedzi nie chcą chodzić, że trzeba ich chyba kijem gnać do słuchalnicy. Przypomniał ciężki obowiązek sumienia, żeby przynajmniej raz na rok wyprać duszę. A potem groził, że wszystkich tych wywoła z ambony, co w tym roku do spowiedzi nie przyszli z kartką, że słuchalnicę na wóz zabierze i pojedzie po przysiółkach i po oborach, żeby tam wyspowiadać tych przeklętników, co nie chcą przyjść do kościoła.

Gazdowie słuchali z zapartym oddechem tych wywodów. Czasem baby zamlaskały z podziwu ustami, albo się i zaśmiały z cicha nad słowami księdza, chcąc tak pokazać, kielo im się słowo boskie spodobało. Oglądały się raz po raz na stronę chłopską, gdzie najwięcej było tych niepociorników, bo przecież pomiędzy babskami zawsze łatwiej o pobożność, aniżeli pomiędzy zatwardziałym chłopstwem. Gospodarze znowu patrzyli zawstydzeni na te babskie tryumfy, a ten i ów w duszy sobie święcie przyrzekał, że weźmie na syna sparobczonego tęgiego kija, żeby mu już na przyszłość nie przynosił takiej hańby.

A skoro ksiądz ze łzami w oczach mówił o grzesznej obojętności świata nad boską prawdą, o grzesznikach w błoto rzucających boskie tajemnice wiary, cały lud poczuł się jak zawstydzony chłopak, którego przychwytano na cudzej jabłoni i stawiono przed oczy właściciela. Ta i owa baba puściła łzę, druga ją podchwyciła. Temu

ZAODRZAŃSKIE ZAKŁADY BUDOWY MOSTÓW i WAGONÓW
w Zielonej Górze, woj. poznańskie

Poszukują:

Głównego Księgow.
Referentów do Działu Zakupów
Maszynistki-Stenotypistki
Dyrektora Szkoły Przemysł.

(PAP) 1860

AROMATY OWOCOWE

Es. Spoż. Ol. Eter. dla przemysłu cukierniczego, do limoniad, lodów, soków itp. Surówki owocowe naturalne. Tłoczone owoce. Pulpy

poleca

Fabryka Aromatów Owocowych

pod Zarządem P. Z. Ch.
Łódź, ul. Śródmiejska 22. Telefon nr. 200-32
(PAP) 1983

KUPIMY ZARAZ

dużą chłodnię

elektryczną na 220 lub gazową. Wiadomość: Polska YMCA w Łodzi. Tel. 153-77 i 142-14.
1977

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu (Poznań, ul. Dąbrowskiego 12) — ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż partii ca. 4.000 kg wełny owczej potnej, znajdującej się w magazynie Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu (Poznań, Paderewskiego 10).

Zainteresowani mogą obejrzeć tę wełnę w dn. 29 i 30 kwietnia br. pod wyżej wskazanym adresem. Zalakowane koperty, oznaczone tylko hasłem „Oferta na wełnę" należy składać w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, ul. Paderewskiego 10 do godz. 11 rano 5 maja br.

Oferenci winni jednocześnie wpłacić do kasy Zarządu Okręgowego P. N Z. do tego terminu wadium w wysokości 100.000 złotych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w miejscu składania ofert o godz. 12 w dniu 5 maja br.

Zarząd Centralny P. N. Z. zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub nieskorzystania z ofert.

Dyrektor Działu Zaopatrzenia i Zbytu
(PAP) 1986 **(—) F. Sommer**

Liny stalowe,
używane, stan dobry, średnica 18 — 24 mm
bagier koszykowy,
wydajność 5 m^3/godz.
transporter taśmowy
ramię 15 m do sprzedania.
Zgłoszenia „Dz. Zachodni" Zabrze pod „Liny"
2000

...Żyjemy w okresie zmagania się wiedzy z dawnymi instynktami i zwyczajami ludzkości...

z artykułu

WACŁAWA SZUKIEWICZA

w drugim numerze miesięcznika

»PROBLEMY«

1965

ZAWIADOMIENIE

Bielska Kolei Elektryczna zawiadam a

że wobec cofnięcia przez Centr. Zarz. Motoryzacji, koncesji na przewóz osób autobusami na **linii Bielsko — Cieszyn, autobusy B. K. E. przewiozą pasażerów ostatni raz dnia 30. 4. 1947 r., tj. w środę.**

B. K. E. dziękuje wszystkim pasażerom za zaufanie.
(PAP) 1991 **DYREKCJA B. K. E.**



MŁODZIEŻ REDAGUJE
MŁODZIEŻ CZYTA
TYGODNIK **MŁODA RZECZPOSPOLITA**
1966

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na 1) przebudowę domu murowanego (garażu) w Państwowym Kierownictwie Budowy Zbiornika Wodnego na rzece Dunajcu w Czchowie, powiat Brzesko;

2) gruntowny remont domu murowanego (mieszkalnego) adres: j. w.

Podkładki ofertowe i bliższe wyjaśnienia można otrzymać w Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie, Rynek Główny 35, III p., pokój 116.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę i remont budynków w Czchowie" należy składać pod wyżej wskazanym adresem **do dnia 12 maja 1947 r. do godz. 9 rano.** O godz. 11 nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Urzędu Skarbowego nr 1 w Krakowie, ul. Wiślna, wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, względnie inne przepisowe zabezpieczenie w tej samej wysokości. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane. Termin zakończenia robót 6 do 7 miesięcy po podpisaniu umowy. Okr. Dyrekcja Dróg Wodnych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferowanej kwoty, lub unieważnienia przetargu. — Dokładniejsze dane techniczne można otrzymać w Państwowym Kierownictwie Zbiornika Wodnego w Czchowie, pow. Brzesko.

(PAP) 1989 **Kierownik Dyrekcji:** (—) w z. inż. **Władysław Remin.**

Zjednoczenie Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót wodociągowych na terenie cementowni „Wiek" k. Zawiercia.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje można otrzymać w Dziale Budowlanym Z. F. C. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22, pokój nr. 35.

Oferty w zalakowanych, nieprzejrzystych kopertach z napisem: „Oferta na roboty wodociągowe w Cementowni „Wiek" należy składać w pow. Dziale Budowlanym.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi **dnia 13 maja 1947 r.** o godz. 12.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe, lub całkowite przetargu oraz zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót bez prawa roszczenia odszkodowań oferenta.
(PAP) 1990

Lnianą wyściołkę tapicerską
w partiach wagonowych i drobnicowych oraz
materace poduszkowe wszelkich rozmiarów, w pierwszorzędnym wykonaniu

poleca po cenach bezkonkurencyjnych **Mechaniczna Przeróbka Lnu — Fabryka Materacy, J. DEMBIŃSKI i F. SZURA, Piaski.** Korespondencję kierować: Gostyń Wlkp. Skrytka pocztowa 8.
1978

Państwowe Dolnośląskie Zakłady Gumowe w Podgórzynie, koło Jeleniej Góry

ogłaszają

przetarg nieograniczony

1. **na wykonanie dwóch okapów z wyciągami do walcarek**
2. **na wykonanie śmietnika murowanego.**

Bliższych informacji udziela Dyrekcja firmy w godzinach od 8 do 15.

Oferty należy składać do dnia 12. V. 1947 r.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu.

Dyrektor
(PAP) 1984 (inż. L. Czajkowski)

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK ŚRUB, NITÓW I CZĘŚCI KUTYCH — BYTOM, UL. POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH NR. 14

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę $\frac{1}{3}$ części hali „Magazyn Główny" Dolnośląskiej Fabryki Śrub „Archimedes" we Wrocławiu, ul. Robotnicza 72. Odbudowa hali składać się będzie z:

1. **robót budowlanych**
2. **robót montażowych i dekarskich.**

Podkładki ofertowe, warunki przetargu oraz informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 14, Wydział Odbudowy i Rozbudowy (II piętro) oraz w Biurze Dyrekcji Fabryki „Archimedes" we Wrocławiu, ul. Robotnicza 72.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 maja br. o godz. 11 w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych, Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 14 w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy.

Dopuszczalnym jest złożenie oferty również wyłącznie na roboty budowlane względnie wyłącznie na roboty montażowe i dekarskie.
(PAP) 1993

Kto wie, co się stało

z Wandą Szafrańską-Łoskoczyńską

i jej synem Romanem Łoskoczyńskim, zamieszkałym do Powstania w Warszawie, Grójecka 25 (sklep papierniczy „Henryka"), przebywającymi 9—10 sierpnia 1944 na Zieleniaku, proszony podać każdą wiadomość: Antoni Łoskoczyński, Warszawa, Filtrowa 62.
1976

Absolwenci

PAŃSTW. SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ (Techniczno-Przemysłowej) **w Łodzi** proszeni są o natychmiastowe podanie adresów do Sekretariatu Szkoły, ul. Żeromskiego 115, gdzie rejestruje się wszystkich kolegów przed mającym się odbyć Zjazdem Absolwentów. 1974

ZARZĄD MIEJSKI W BIELSKU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę targowiska oraz na wykonanie dachu w budynku dawnej firmy „Beck" przy ul. Kozielec w Bielsku.

Podkładki ofertowe nabyć można w Miejskim Wydziale Technicznym, pokój Nr. 23 w cenie 200 zł. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie targowiska oraz dachu w budynku dawnej firmy „Beck" przy ul. Kozielec w Bielsku", składać należy do dnia 16 maja 1947 r. do godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi 16. 5. 47 r. godz. 11. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie robót względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów oraz bez jakichkolwiek odszkodowań.
(PAP) 1992

Ostrzega się

przed kupnem **maszyn do pisania marki:** „Continental" nr. 478350 i „Adler" nr. 440073, które zostały skradzione dnia 26. 4. br. z biura Port Gliwice.
1973

SZPITAL OO. BONIFRATRÓW WE WROCŁAWIU. ULICA TRAUGUTTA NR. 57/59 poszukuje **lekarza** na stanowisko młodszego asystenta na oddział chirurgiczny. Wynagrodzenie według umowy. Spieszne zgłoszenia kierować należy do Dyrekcji Szpitala. 1972

URZĄD WOJEWÓDZKI RZESZOWSKI
WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY W RZESZOWIE

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Rzeszowski ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na:

1. przebudowę odcinka drogi państwowej Jarosław — Dębica od km 38.700 do km 48.700 (10 km) przez ułożenie na sprofilowanej nawierzchni tłuczniowej dywanika trzywarstwowego z grysów smołowanych przy użyciu 110 kg/m^2 na powierzchni 70.000 m^2.
Alternatywa. Roboty na wymienionym odcinku jak wyżej, lecz z grysów kamiennych smołowanych na miejscu przez Firmę.
Grysy smołowane i smołę względnie dla alternatywy grysy i smołę dostarczy Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie loco wagon stacja kolejowa Rzeszów — Staroniwa.
U
2. Powierzchniowe smołowanie odcinka drogi państwowej Nr. 11/1 Pilzno — Tarnów od km 0,00 do km 9,425 i drogi państwowej Nr. 11 Trzesn — Barwinek od km 85.300 do km 96,220.
Grysy i smołę dostarczy Wydział Komunikacyjny loco droga.

Termin ukończenia robót do 15 września 1947 r.

Oferować można wykonanie robót pod 1 i 2, względnie na jedną z tych robót ze składaniem osobnych ofert na każdą robotę.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie, ul. Zamkowa Nr. 5, do godz. 12 dnia 5 maja 1947 r.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia o godz. 12,30 w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w Rzeszowie na wpłacone wadium w gotówce, względnie w obligacjach Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, wg. wartości nominalnej w wysokości 1 % sumy oferowanej.

Poza tym dołączyć należy zaświadczenie o wysokości ogólnej sumy subskrypcji na P. P. O. K.

Ślepe kosztorysy, warunki techniczne oraz inne podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie w referacie budowy dróg.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.
(PAP) 1994

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Tarnowie sprzeda w drodze ofertowej kompletną aparaturę fabryki gazu wodnego syst. „Pintsch".

Po wyjaśnienia i szczegółowy opis techniczny, prosimy zwrócić się do Gazowni Miejskiej w Tarnowie.
1959

Kurs meteorologiczny

PAŃSTWOWY INSTYTUT HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNY W WARSZAWIE organizuje w początkach czerwca br. **kurs dla techników meteorologicznych.** Wymagane wykształcenie, duża matura, w razie wolnych miejsc gimnazjum nowego typu. Zgłoszenia i szczegółowe informacje w Oddziale Okręgowym PIHM, Urząd Wojewódzki w Katowicach, pokój nr. 502 do dnia 10 maja br.
1988

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWL. O/WROCŁAW, UL. KOŁŁĄTAJA NR 21

dostarcza bez ograniczeń

szkło wszystkich gatunków

w wolnej sprzedaży do CENACH URZĘDOWYCH. Zamówienia kierować do Wydziału Handlowego.
(PAP) 1985

Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi Wydział Zdrowia, ogłasza niniejszym

nieograniczony przetarg

na dostawę następujących leków dla Składnicy Sanitarnej Z. C. PUR w Łodzi:

1. Codeinum purum (wzgl. phosphoricum), 2. Salolum, 3. Urotropinum. 4. Kalium sulfaguajacolicum, 5. Phenacetinum, 6. Coffeinum purum, 7. Natr. benzoicum, 8. Pyramidonum (w tabletkach lub proszku).

Guttae Inoziemcowi, 2. Extr. Secal. Corn. fl. 3. Liq. Amon. anisatus, 4. T-ra Valerianae simpl. 5. T-ra Adonie Vernalis, 6. T-ra Opii simpl.. 7. Tra-Convallariae majalis, 8. Sirupus Kaliesulfaguajacol. 9. Sirup. Creosoti-lactici, 10. Sirup Thymi, 11. Rhizoma Valerianae. 12. Herbae Adonis Vernalis. 13. Radix Althaeae, 14. Radix Senegae. 15. Radix Ipecacuanhae. 16. Lexantia.

Termometry maksimalne, wata, bandaże, lignina, gaza.

Injectiones: 1. Atropin sulfur. à 0,001. 2. Atropin Sulfur. à 0,005. 3. Cardiazol. 4. Camphora à 0,3, 5. Coffeina n. benz. à 0,2, 6. Calc. chlorat. 10% à 10,0, 7. Calc. gluconat 10% — à 10,0, 8. Glucosa 20% — à 10,0, 9. Omnadin. 10. Strychnin — gluconic (glutonina) 0,002 i 0,005. 11. Vitamina C — 2,0, 12. Strychnina — 0,002.

Maść do świerzbu Wilkinsona (wzgl. podobną), maść ichtyolowa, Rivanol.

Zamiast poszczególnych powyższych środków dopuszczane są środki o podobnym działaniu.

Oferty z podaniem zaoferowanych ilości oraz cen należy składać do Wydziału Zdrowia Zarządu Centralnego PUR, ul. Piotrkowska 29 do dnia 15 maja br., w podwójnych zamkniętych kopertach z widocznym dopiskiem „Oferta na leki".

Dostawa zaoferowanego, a przez Wydział Zdrowia zaakceptowanego towaru — obowiązkowa.

Wydział Zdrowia Z. C. PUR zastrzega sobie prawo wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Naczelnik Wydziału Zdrowia Z. C. PUR
Dr E. Gadomski, mjr.
(Z-ca Nacz. Wydziału Zdrowia)

1987

Wolne posady

POSZUKUJĘ fachowców do wyrobu kwiatów sztucznych galanterii skórzanej i zabawkarstwa. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Pilne". 7358g

BUCHALTER - bilansista, rutynowana pierwszorzędna siła (system przebitkowy), na stanowisko kierownicze od zaraz poszukiwany. Warunki do osobistego omówienia. Zgłoszenia osobiste: Państwowa Fabryka Obrabiarek (L. Zieleniewski i Fitzner Gamper) Dąbrowa Górnicza, Kolejowa 8. 2316d

DWÓCH czeladników krawieckich i spodniarza przyjmę zaraz za dobrym wynagrodzeniem, Legnica, Rycerska 18. 7389g

KARMELARZ; dobry fachowiec potrzebny. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Fabryka cukierków; Stanisław Pachuta. Lublin, Świętoduska 18. 7334g

MYDLARZ dobry potrzebny od zaraz. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty kierować na adres: Częstochowa, Fabryczna 1/3 „Jawa". (PAP) 2293d

POTRZEBUJEMY szewców na roboty szyte galanteryjne. Kruczyński: Wałbrzych, 22 Lipca 32. 2306d

FRYZJERKA z trwałą, wodną i żelazkową potrzebna od zaraz. Bolesław Cierpik; Wałbrzych. Niepodległości 115. 2301d

PRZYJMĘ kilku zdolnych szewców do damskiej roboty lub oddam do domu. Duralski: Katowice, Rynek, sklep. 7347g

POMOC domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna Katowice, Raciborska 35c: m. 6. 7339g

PRZYJMIEMY 2 silnych robotników transportowych oraz woźnicę. Zgłoszenia Katowice. Daszyńskiego 6. m. 2. 7370g

POTRZEBNA b. zdolna podręczna pracownica do pracowni sukien, Katowice, Jana 14. m. 4. 7379g

POWAŻNE przedsiębiorstwo handlowe w Katowicach poszukuje wykwalifikowanego **BUCHALTERA** ze znajomością buchalterii przebitkowej oraz **MASZYNISTKĘ - SEKRETARKĘ** ewentualnie ze znajomością stenografii. Zgłoszenia osobiste: Składnica drożdży, Katowice, Wawelska 2. 7207g

GOSPOSIĘ - kucharkę: solidną ze świadectwami poszukuje samotny: sytuowany, warunki pracy — mieszkanie korzystne. Oferty Czytelnik Jelenia Góra pod „Gosposia-kucharka" 2260d

FACHOWIEC do produkcji płyt supremy za dobrym wynagrodzeniem poszukiwany. Betoniarnia Katowice - Zawodzie. Floriana 17. 7302g

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni do 7-miesięcznego chłopca. Katowice, Różana 10, m. 1. 7427g

APTEKA „Stara" w Chorzowie-Batorym poszukuje magistra farmacji na kierownika (kierowniczkę) zaraz. 7169g

OPIEKUNKI do dziecka na wieś do majątku poszukuję zaraz. Katowice-Brynów, Św. Huberta 15, tel. 252-28. 7401g

TECHNIK dentystyczny lub asystentka samodzielna w operatywie poszukiwani na zastępstwo lub na stałe. J. Leski. Świebodzice; Wałbrzyska 6. Dolny Śląsk. 2257d

ORTOPEDYSTA - bandażysta, **ORTOPEDYSTA** - mechanik potrzebni od zaraz. Warunki dobre. Zgłaszać się: „Dom Sanitarny" Bytom, Katowicka 9. 7395g

POTRZEBNA bufetowa od zaraz. Bytom. Katowicka 1 restauracja „Mascotte". 7393g

AKWIZYTORÓW(ki) ogłoszeniowych dla poważnego wydawnictwa na Śląsku poszukuje się od zaraz. (Uczciwość i współpraca). Oferty do „Dziennika Zachodniego" pod „Uczciwość". 2289d

FRANCUSKĘ na stałe przyjmę natychmiast do dwojga dzieci 3 i 7 lat, które znają już ten język. Dzielnica willowa: warunki dobre. Oferty pod „Referencje konieczne". Czytelnik Wrocław. 2254d

KARMELARZ potrzebny zaraz ewentualnie spółka. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Wałbrzych pod „Przyszłość" 2246d

MAGISTRA(e) farmacji poszukuje apteka pod Katowicami od zaraz lub później na warunkach według umowy. Oferty pod „2267" Czytelnik Katowice. 2267d

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Katowicach. ul. Wita Stwosza 16, poszukuje wykwalifikowanej siły buchalteryjnej, ze znajomością księgowości przebitkowej. Zgłoszenia w godzinach urzędowych od 8 do 15 pod wyżej wymienionym adresem. 7419g

GOSPODYNI w wieku 40—55; uczciwa do samotnej osoby poszukiwana. J. Leski. dentysta, Świebodzice: Dolny Śląsk. 2258d

KRAWCOWĄ, pierwszorzędną siłę fachową przyjmę zaraz. Katowice, Kochanowskiego 16 m. 9. 7397g

RETUSZER(ka), laborant(ka), siły pierwszorzędne potrzebne. Kojzar Foto Rybnik: Gimnazjalna 9. 7311g

Posad poszukują

UCZCIWA gosposia poprowadzi gospodarstwo domowe 1 osoby lub bezdzietnych w kulturalnym domu. Oferty Czytelnik Katowice pod „7868". 7425g

INTELIGENTNA, starsza samotna, energiczna, średnie wykształcenie, obeznana z handlem, biurowością, długoletnia praktyka prowadzenia pensjonatów, dokładna znajomość kuchni warszawskiej, referencje poważne, poszukuje pracy. Oferty Katowice, Wita Stwosza 1/10. 7424g

MISTRZ piekarski, znający cukiernictwo; żonaty; w średnim wieku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod „7367". 7367g

MASZYNISTKA z praktyką biurową poszukuje pracy od zaraz. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Pilna". 7361g

POSZUKUJĘ pracy na kierownicze stanowisko w branży wyrobów metalowych, specjalność oświetlenie elektryczne i galwanizacja. Zgłoszenia Czytelnik Bielsko pod „Fachowiec 1900". 7362g

MASZYNISTKA rutynowana ze znajomością stenografii szuka posady (miejscowość obojętna). Zgłoszenia z podaniem warunków kierować Czytelnik Tarnowskie Góry pod „Rutynowana". 2296d

ZAŁOŻĘ; poprowadzę godzinowo księgowość. Oferty Czytelnik Gliwice, Zwycięstwa pod „Bilans". 7337g

RUTYNOWANY buchalter bilansista obejmie natychmiast stanowisko głównego buchaltera lub kierownika działu finansowego w większych przedsiębiorstwach. Na miejscu lub na wyjazd. Oferty keirować do Czytelnika Katowice pod „7818". 7373g

STARSZY czeladnik piekarski z kartą rzemieślniczą przyjmie pracę samodzielną. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „7837". 7385g

BIEGŁA maszynistka z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje pracy od zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod nr „22222". 7266g

MISTRZ murarski z uprawnieniem lub **POMOCNIK TECHNIKA** budowlanego zmieni posadę od 1. V. 47 r. najchętniej w Katowicach. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Technik". 7428g

RZUTKI handlowiec (organizator) kawaler lat 46, bez nałogów, wykształcenie handlowe z praktyką, obejmie posadę kierownika hurtowni cukrów, przyjmie administrację spółdzielń względnie poważniejsze przedstawicielstwo, wyręczy starszą samotną osobę, której zależy na odpowiedniej sile a samej trudno prowadzić podobne przedsiębiorstwo. Oferty Czytelnik Chorzów „OOL". 7006g

TECHNIK BUDOWLANY z długoletnim doświadczeniem w robotach żelbetonowych szuka pracy. Zgłoszenia Wspólnota, Kraków: plac Wszystkich Świętych 8 pod „880". 2255d

KUPIEC szuka posady jako przedstawiciel artykułów spożywczych drogeryjnych na Górnym Śląsku. Zgłoszenia proszę kierować do Dziennika Zachodniego w Zabrzu pod „Kupiec". 7409g

SKRZYPEK - saksofonista i perkusistka do koncertu i tańca poszukują zajęcia na miejscu lub wyjazd. Zgłoszenia Zabrze, ul. Hojnickiego 15, Podzimski. 7408g

MONTER poszukuje montażu lub rozbiórki maszyn. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „7853". 7404g

MŁODY; samotny, biegły w maszynopiśmie dotychczas kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady. Warunek — mieszkanie. Oferty Czytelnik Cieszyn pod „Biegły". 7422g

Kupna

WYTWÓRNIA mydła i proszku do prania **„BESKID" Bielsko, Cieszyńska 42;** zakupi każdą ilość sody amoniakalnej lub przyjmie do przerobienia na proszek. Skupujemy również tłuszcze na mydło. 7345g

DO lodów maszynkę z motorkiem kupię. Miklaszewska; Bielsko, Podcienie 11. sklep.

POMPĘ głębinową maks. średnica 3 i pół cala: natychmiast kupię. Jan Heininger: Częstochowa, Zaciszańska 8. (PAP) 2294d

KUPIĘ tokarkę do drzewa — automat z posuwem oraz heblareczkę ręczną. Zgłaszać do: A. Sąciński; Częstochowa, II Aleja 21. (PAP) 2326d

DZIURKARKĘ, specjalną maszynę do bielizny najchętniej Singera kupię. Zgłoszenia Wspólnota, Kraków, plac W. Świętych 8 pod „865". 2320d

KUPIĘ dom z ogrodem możliwie z lokalem sklepowym. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Domek". 2295d

MASZYNĘ praworamienną do galanterii skórzanej kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „7829". 7364g

WÓZEK inwalidzki w dobrym stanie kupię. Oferty Czytelnik Katowice pod „Inwalidzki". 7342g

Kupię encyklopedię sportową ewent. w języku angielskim lub niemieckim. — Oferty do „Dziennika Zachodn." pod „Sport". 1962

SKÓRKI futerkowe surowe: króliki piżmaki, kuny, lisy tchórze, nabywa „KRAWAR" Kraków ul. Rzemieślnicza (PAP) 1897d

DYWANY perskie, krajowe naprawa, czyszczenie, kupno sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice Moniuszki 12, telefon 300-54. 1756d

KUPIĘ komplet łazienki w dobrym stanie, wanna kwasoodporna i piecyk na węgiel. Oferty Czytelnik Katowice pod „Łazienka". 7269g

OLEJKI perfumeryjne, mentol olejek miętowy, glicerynę, stearynę, surowce kosmetyczne zakupi każdą ilość „ENOLA". Łódź. Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. Przedstawiciel. Katowice - Ligota. Polecka 3 tel. 253-83. (PAP) 1744d

KSIĄŻKI NAUKOWE również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe, przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08.** 1807

KUPUJEMY woski; kalafonię; żywicę, tłuszcze, oleje: lniany kokosowy; konopny. Wytwórnia „Wat" Sosnowiec, telef. 62243; Objazd 12. 7320g

HUTA „Milowice" w Sosnowcu zakupi maszynę do cięcia papieru; format 70 cm, oraz maszynę do perferowania ręczną względnie nożną o dług. perferowania 70 cm. Oferty należy nadsyłać pod adresem: Huta „Milowice" Sosnowiec; ul. Francuska 12. (PAP) 2279d

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład mebli. Katowice. Młyńska 14. 2108d

KUPIĘ każdą ilość olejków perfumeryjnych spożywczych, wszelkie chemikalia. Warszawa. ul. Koszykowa 49/10. 2178d

ZAKUPIĘ każdą ilość fornieru i dykty. Firma „Hodur". Kalwaria Zebrzydowska, Jagiellońska 17, tel. 14. 7091g

DŹWIĘKOWĄ 16-kę oraz filmy kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 7292g

KAMIENICE, domy, wille, parcele, gospodarstwa, kupuje — sprzedaje: „Informator". Kraków, Pijarska 19. 2259d

WAGĘ lekarską osobową, wagę apteczną, wagę analityczną, wagę do ważenia niemowląt i inne — kupi **„ESKULAP"** Dom Sanitarny **Katowice, 3 Maja 23,** tel. 325-90. 1907

SAMOCHÓD ciężarowy, najchętniej Opel-Blitz tylko w pierwszorzędnym stanie kupię natychmiast. Oferty Czytelnik Katowice pod „Samochód ciężarowy. 7416g

KUPIMY natychmiast elektryczne urządzenie chłodnicze, jak: kompresory, chłodnie szafkowe. Oferty Czytelnik Katowice pod „Rzeźnictwo". 7415g

8—16 mm filmy czyste, nagrane kupimy „Epidia" Warszawa: Bracka 13. 2237d

Sprzedaże

SAMOCHÓD kabriolet 4-osobowy DKW, po kapitalnym remoncie sprzeda „Rekord" Katowice, ul. Słowackiego 28. 2317d

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny, Wójcik. A. Zabrze, ul. Roosevelta 5; poleca najnowsze modele mebli tapicerskich. Solidnie; fachowo i tanio. 7377g

SAMOCHÓD FORD 3-tonowy rejestrowany, w bardzo dobrym stanie na chodzie sprzedam. Informacje udzieli: Wałbrzych Mickiewicza 31, p.: tel. 650. 2305d

SPRZEDAM nowocześnie urządzoną kaszarnię wraz z śrutowiną w centrum miasta powiatowego (Pozańskie) o przeróbce jęczmienia 200 ctr. na dobę za cenę zł 1.500.000. Zgłoszenia Ostrów, Gimnazjalna 19, tel. 646. 7390g

SPRZEDAM tanio komplet w dobrym stanie: szafę-tapczan, szafkę, stolik, 4 foteliki oraz białe szafy lakierowane: tapczan. Oferty Czytelnik Katowice pod „7826". 7366g

TAPCZANY, otomany, materace, obicia samochodowe wykonuje najtaniej Wójcik; Zabrze; Roosevelta 5. 7378g

KOMPLETNE urządzenie zakładu czyszczenia nasion, koniczyn i traw okazyjnie sprzedam. Oglądać w Krakowie. Oferty „Wspólota" Kraków, plac Wszystkich Świętych 8 pod „Cuscutta". 2321d

SAMOCHÓD ciężarowy 3 t. 3-osiowy w pierwszorzędnym stanie; dobrze ogumiony sprzedamy. Oferty do Czytelnika Gliwice pod „Samochód ciężarowy". 7327g

OBRABIARKI
Narzędzia, Łożyska kulkowe i silniki elektryczne
Kupno! — Sprzedaż!
Biuro Techniczno-Handlowe **inż. B. Walentynowicz, T. Szweycer i Ska** (dawn. Bracia Goldlust), **Łódź, Al. Kościuszki nr 32,** tel. nr 219-18. 1924

SPRZEDAMY kompresor w dobrym stanie 220 V — 15 atm. C. Hartwig; Gliwice, Kłodnicka 6. 7331g

SPRZEDAM motor Opel Super 1 górny, 1 dolny rozrząd, przednia ośka, dyferencjał. Oferty Czytelnik Chorzów pod „AB". 7344g

MOTOCYKL NSU 200 ccm 4 taktowy sprzedam. Bytom. 1 Maja 60. 7375g

EKSTRAKT słodowy „Malto" o wysokiej zawartości witamin, wzmacnia siły zwiększa apetyt. znakomity środek odżywczy dla dzieci starców i osłabionych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Składnica: Katowice, pl. Wolności 11/3, tel. 337-61. 2014d

Ogrodnicy!
okna, skrzynie i ramy inspektowe, kit, szkło, torf ogrodniczy, doniczki oraz inne artykuły dla gospodarstw ogrodniczych — dostarcza po cenach przystępnych **Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza, Poznań,** ul. Dąbrowskiego nr. 12. Telefon nr. 73-55. (1979)

SPRZEDAM kompletne urządzenie do wyrobu lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków. Mickiewicza 4/7. Wojciechowski. 2181d

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace poleca zakład tapicerski Katowice, Stanisława 5. 2115d

DREWNIAKI, sznurakl, spody, sandałki — hurt - detal — firma „Szczepko-Tońko". Kraków, Hala targowa 22. 2090d

DYWANY perskie; krajowe, kilimy tanio kupisz: Bytom; Hala targowa, ul. Dworcowa 12. stoisko 14. 2286g

OPONY samochodowe 40×81,5 (975×24), Częstochowa: Warszawska 15. Bazar sezonowy. (PAP) 2269d

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja" Łódź Żeromskiego 31, poleca cukierki karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 1818d

POLECAMY: olejki do ciast, proszek do pieczenia cukier waniliowy, esencję do lemoniad i lodów wszelkich smaków, pastę oranżadową i barwniki jadalne wszelkich odcieni. **„ENBEGEKA". Katowice. Plebiscytowa 17. telefon 327-03.** 1302d

MIOTŁY pręciane
TRZONKI do młotków i siekier oraz **PALIKI** do pomidorów — dostarcza **K Hetmański,** Droginia, pow. Myślenice. 1982

ESENCJA OCTOWA, ocet, zaprawki do wódek. esencje do lodów i ciast poleca „POLONIA" Gliwice; Pszczyńska 9. tel. 20-97. 7141g

SPRZEDAM kocioł parowy. pow. ogrzew. 64 m kw. 9 atm, 2 maszyny parowe 50 KM 25 KM. Oferty Czytelnik Katowice pod „7585". 7268g

MOTOR Mercedesa 70 V sprzedam. Kukulski: Katowice; 3 Maja 20. 7291g

SPRZEDAM 2-piętrowy dom z ogródkiem w Rybniku lub zamienię na mały domek z ogródkiem w okolicy Zabrza — Gliwic. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Zabrze pod „Domek". 7407g

SPRZEDAM wytwórnię lodów nowoczesne maszyny z powodu choroby. Oferty Czytelnik Katowice pod „7848". 7399g

NOWOCZESNA szafa z łóżkami, kaukaski orzech ciemny. Sprzedam. Kopyciok, Bytom. Klonowa 12. 7391g

GOSPODARSTWO 20-morgowe pod Krakowem, sprzeda: „Informator" Kraków, Pijarska 19. 2261d

Drewniaczki piękne fasony solidne, tanie — kupisz w firmie **„JANINA"** — Kraków, Czarnowiejska 50/2. 1981

WILLE 8-pokojową, pełny komfort; (Kraków), sprzeda: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 2262d

WILLĘ murowaną z 2-morgowym ogrodem owocowym (pod Krakowem), sprzeda: Informator" Kraków, Pijarska 19. 2263d

SPRZEDAM 3-tonową platformę na gumach. Cena 100.000 zł. Oferty Czytelnik Katowice pod „Platforma". 7417g

JADALNIĘ stylową sprzedam okazyjnie. Oferty Czytelnik Katowice pod „Jadalnia". 7412g

MŁODE jamniki do sprzedania. Białas, Dąbrówka Mała Młyńska 34. 7411g

SPRZEDAM pierwszorzędny karakułowy płaszcz. Oferty Czytelnik Katowice pod „7849". 7400g

ZAMKI BASKWILOWE do szaf poleca Wytwórnia Kubicki, Kraków, Stradom 13, tel. nr. 584-92. 1980

SPRZEDAM maszynę do szycia leworamienną marki „Kayser" Zabrze, ul. Wolności nr. 309, Bączek Wiktor. 7406g

AKORDEON 120 basów w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oferty Czytelnik, Cieszyn pod „Okazja". 7421g

MŁYŃSKIE maszyny przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków; Mazowiecka 35. 1806d

Mieszkania

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje, kuchnię z komfortem za zwrotem kosztów remontu. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „7851". 7402g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe w willi z ogrodem w Ligocie na takie lub większe w Gliwicach. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „7864". 7418g

CIESZYN! Poszukuję mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i łazienką w nowym budynku. Oferty Czytelnik Cieszyn pod „1947". 7420g

Pokoje

POSZUKUJEMY pokoju z używaniem kuchni, łazienki dla urzędniczki. C. Hartwig: Gliwice, Kłodnicka 6. 7332g

W Bielsku poszukuję **dwóch pokoi** do wynajęcia. Oferty „Czytelnik", Bielsko, pod „Solidny". 1971

Lokale handlowe

LUKSUSOWY sklep z lokalem gastronomicznym do odstąpienia. Oferty pod „Uzdrowisko dolnośląskie" Czytelnik Warszawa, Poznańska 38. 2318d

W BIELSKU-BIAŁEJ lokal handlowy w dobrym punkcie za zwrotem kosztów remontu poszukiwany. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Antonina". 7359g

SKLEP rzeźniczy w Zabrzu odstąpię z powodu wyjazdu. Zgłoszenia proszę kierować do Dziennika Zachodniego w Zabrzu pod „P 2". 7324g

SKLEP spożywczy w ruchu, oraz mieszkanie odstąpię. Zgłoszenia PAP Bielsko pod „Wyjazd". 7343g

POSZUKUJĘ piekarni do wynajęcia. Kudrzyk Hubert, Kryry, pow. Pszczyna. 7403g

Lekarskie

PRZYCHODNIA dentystyczna Katowice. Dyrekcyjna 4. Laboratorium sztucznych zębów Ceny znacznie zniżone. 6497g

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Pensjonat murowany 24-pokojowy, komfortowy, kompletnie urządzony, sprzeda: „Informator" Kraków, Pijarska 19. 2260d

Gotówka

POSZUKUJĘ spólnika z urządzeniem do fabrykacji wody sodowej. Posiadam odpowiednie lokale. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „7842". 7381g

UWAGA! Posiadam nowoutworzone warsztaty mechaniczne i odlewnie metali. Odstąpię udział b. solidnemu, energicznemu fachowcowi (chętnie inżynierowi) z kapitałem. Poważne oferty do Czytelnika Katowice sub „Sosnowiec" 7371g

POSZUKUJĘ wspólnika, posiadam duże piwnice wraz z lokalem handlowym w Gliwicach. Oczekuję odpowiednich propozycyj. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „7842". 7380g

Nauka i Sztuka

WYCHOWANKOWIE GÓRSKIEGO! W związku ze zbliżającym się jubileuszem 70-lecia istnienia szkoły w czerwcu br., prosimy o nadsyłanie adresów do kancelarii szkoły: Warszawa, Smolna 30, Jubileuszowy Komitet Organizacyjny. 7384g

KURSY Centralnego Związku Stenografów nauczają stenografii korespondencyjnie. Łódź Piotrkowska 83. Żądać prospektów. (PAP) 2325d

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych, zatwierdzone przez Kuratorium, Warszawa Bracka 18. 2202d

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. pocztowa 125 1867d

TŁUMACZENIA z niemieckiego na polskie. Oferty Czytelnik Katowice pod „7859". 7414g

Zguby

SKRADZIONO rowery damski „Hamburg" nr. 103151, męski Wanderer nr. 558980. Bukojemski; Wałbrzych, Bolesława Chrobrego 1. 2300d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Łódź-miasto, na nazwisko Przeor Władysław, zam. Łódź; Wrzesińska 52. (PAP) 2324d

W JEDYNCE zaginęła 24 bm. teczka, książki techniczne. obliczenia. Znalazca odda zawartość: Gliwice, Sowińskiego 10. Nagroda. 333g

PIES duży czarny wyżeł zaginął. Ostrzegam przed kupnem. Odprowadzić za dobrym wynagrodzeniem. Zabrze. Daszyńskiego 29. 295g

ZGINĄŁ pies biały, kudłaty. Na lewym boku szara plama. Łeb czarny. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Adw. Zaremba, Sosnowiec, Żymierskiego 8.

Poszukiwania

SZYMAŃSKI WIT jest proszony zgłosić się na adres: Wałbrzych (Stary-Zdrój), ul. Czerwonej Armii 45; m. 3. 2307d

TOROSIEWICZ Józef z Brzeżan proszony jest o podanie swojego adresu. Kto by wiedział o adresie wymienionego proszony jest o łaskawe powiadomienie na adres: Barski Adam, Wałbrzych: Moniuszki 28. 2304d

SEKUNDOWA Eleonora, zamieszkała w 1942 roku we Lwowie: Nowoznesieńska 11 poszukiwana. Zgłoszenia **Wspólnota,** Kraków, plac W. Świętych 8 pod „871". 2323d

ŻEBROWSKĄ Jadwigę; która zaginęła w Powstaniu Warszawskim, poszukuje. Kto by wiedział o jej losie, proszony o wiadomość. Żebrowska Irena Świdnica, Wodna 16. 2243d

POSZUKUJĘ Uszackiego. Irena Hardy z Poznania. Prądnik Śl., Szkolna 11. 2319d

POSZUKUJĘ Anny Ryciuch i Marii Oleniec ze **ZŁOCZOWA.** Łaskawe wiadomości: Anna Dmetrak, Międzyrzecze Górne 81. 7351g

PROFESOR Anny Borkowej z Borysławia poszukuje Krystyna Twardzicka, Gliwice, Zwycięstwa 26. Proszę o adres. 7263g

OBIERKA Kazimierza, naczelnika stacji ze Stanisławowa przebywającego w Rosji od r. 1940 poszukuje rodzina. Wiadomość kierować: Obierek Maria, Katowice. Kościuszki 27 m. 16. 7388g

KTO zna adres Janiny Nowakowskiej ze Lwowa, ul. Okazji 2 (domy miejskie), proszony jest o podanie na adres: Białowąs; Bytom, ul. Rycerska 13, m. 6. Nowakowski. — 7396g

POSZUKUJĘ siostry Ireny Langenfeld z córką Czesławą ze Lwowa Kleparów, Warszawska 4. W roku 1942 przebywała w Tomaszowie. Wiadomości proszę kierować: Hartel Antonina, Ziębice (Dl. Śląsk) Różana 15. 7392g

SPES Zofię, repatriantkę z powiatu Brzeżańskiego: wieś Kużany, poszukuje K... Stanisława. Grodków, Powstańców Śląskich 15, przed szkołe. 2253d

KOLEGÓW Nawojskiego Leska, żołnierza Armii Kościuszkowskiej, poczta polowa nr. 21650 P, przebywającego jesienią 1944 w Aninie, proszę o wiadomość o nim Nawojska Felicja, Zawiercie, Szymańskiego 2. 2195d

POSZUKUJĘ Kalskiego Bolesława; urodzonego 15. 12. 1904 zamieszkałego w Grajewie wywiezionego w roku 1944 do obozu w Gross-Rosen. Kto by wiedział coś o nim; proszony jest podać wiadomość do Kalskiego Stefana, Biały Kamień, Dworcowa 21. 2247d

DEMCZYŃSKIEGO Stanisława ze Lwowa, przebywającego w r. 1941 w Kazakstanie, Kokpektach, Petropawłowsku, poszukuje Mikulińska Janina, Kraków. Wrocławska 14/6. 2322d

BUGARYN Maria poszukuje męża Władysława; który w r. 1941 wyjechał do Rosji. Kto by wiedział o miejscu jego pobytu, proszony jest o wiadomość na adres: Nysa, ul. Morcinka 24. 2242d

POSZUKUJE Janiny Szurowskiej, żony Wincentego Szurowskiego z Włodzimierza Wołyńskiego oraz dzieci: Wandy, Leonarda; Bogumiły. Wiadomość kierować: Bylica Stanisława. Wadowice, woj. krakowskie: Tatrzańska 66. 2238d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione orzeczenie w sprawie pozostawionego majątku na Wołyniu oraz zaświadczenie zastępujące kartę repatriacyjną na nazwisko Waratus Antoni, wydane przez PUR we Wrocławiu. 7348g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Żywiec na nazwisko Gawron Józef, Łysina 16. pow. Żywiec. 7349g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego oraz tymczasowe zaświadczenie wydane przez Starostwo bielskie; kartę rejestracyjną RKU Cieszyn i inne. Szendzielarz Ludwik, Stare Bielsko 241. 7350g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Primak Anna: Bielsko, Dąbrowskiego 12. 7354g

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Żywiec wraz z orzeczeniem lekarskim. Rusin Kazimierz. Bystra 178 powiat Biała. 7355g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Pszczyna nr. 1097/R. na nazwisko Siermy Franciszek, zam. w Zabrzu: ul. Warszawska 18. 7325g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Rzeszów. Miko Stanisław, Mikulczyce, Mickiewicza 76. 7326g

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, na nazwisko Łoboda Czesław. 7341g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie zwolnienia z Centralnej szkoły oficerskiej pol. wych. wydane przez RKU Dębica, kartę rzemieślniczą: świadectwo egzaminu czeladniczego oraz inne dokumenty na nazwisko Baczyński Jerzy: Ropczyce. 7382g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę kolejową nr. 326258. na nazwisko Jan Szwacha, Mysłowice, Słupecka 16. 7387g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i dowód rejestracji Pośrednictwa Pracy. Glondys Franciszka; zam. w Bielsku. Józefa Magi 4. 7360g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPR, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ciempka Genowefa. Prudnik, Młyńska 30. 2290d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia nr. 7, wydany przez Starostwo powiatowe Prudnik na nazwisko Peszel Henryk, Śmieć, powiat Prudnik. 2291d

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, wydaną w Częstochowie na nazwisko Szlamberger Jadwiga, Paczków. 2297d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji wojskowej, wydaną przez RKU Wadowice, woj. krakowskie. Adamczyk Józef. Andrzejów. pow. Grodków. 2298d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, paszport francuski, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Miara Franciszek, Sobięcin, Kraszewskiego 6. m. 1, pow. Wałbrzych. 2299d

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez J. W. (Szkoła oficerska) nr. 2. na nazwisko Rojek Leon, Piastowo. powiat Wałbrzych. 2302d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU, dyplom Szkoły Technicznej w Brześciu n/B, na nazwisko Nauminik Kazimierz. Wałbrzych, Czerwonej Armii 26e. 2310d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację na nazwisko Stanisława Arnold. 7335g

UNIEWAŻNIAMY dwie zgubione legitymacje studenckie na nazwiska Paśko Stanisław i Pająk Mieczysław. 7326g

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty na nazwisko Bleil Artur, Wałbrzych. 2311d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę meldunkową, przydział mieszkania, spis mebli. kartę odzieżową i inne. — Felicja Naja, sekretarka Drukarni Państwowej, Nowa Ruda. 2312d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, legitymację Zakładów Bawełnianych firmy Dierig w Bielawie Długiej, legitymację członkowską Spółdzielni, kartki żywnościowe za 3 miesiące marzec i kwiecień, karty odzieżowe, na nazwisko Dwornik Ludwik. Czesław Ryczek i Ryczek Franciszek, Bielawa Długa, Floriańska 5. Za zwrot wynagrodzę. 2315d

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty na nazwisko Stanisław Niedźwiedzki: Gliwice, Barlickiego 12/7. 7338g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 19861 na nazwisko Emilia Hos; Sosnowice, Powstańców 37. 7328g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Bochnia na nazwisko Julian Więcek. 7329g

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 27076 i inne dokumenty na nazwisko Genowefa Grzega. 7330g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową Urzędu Wojewódzkiego nr. J. 22 na nazwisko Jaszowska Małgorzata. 7372g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności na nazwisko Jarkuliszówna Róża. Nowa Wieś. 7374g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kolejowy. kartę RKU Miechów. Ptak Tadeusz, Gdańsk, ul. Grabowa 2. m. 6. 7398g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Kwoka Maria, Sieroty, Wiejska 67. 7394g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU Żywiec na nazwisko Migdał Stanisław: Dziedzice 290. 2252d

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Bielsko. Ojek Teofil. Bestwinka 21. pow. Bielsko. 2251d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną: wydaną przez RKU Tarnowskie Góry. Kurek Leon. Strzybnica. 2250d

UNIEWAŻNIAM deklarację wierności na nazwisko Jan... Adelajda, Tarowskie Góry. 2249d

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Grala Maria: Nakło Śl. 2242d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, dwie karty majątkowe, dwa zaświadczenia wojskowe, dowód własnościowy na nazwisko Brogszczak Tadeusz. Racławice. powiat Prudnik. 2265d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie karty rejestracyjnej. Jakutek Helena. Cielów. 7423g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą nr. 51219 wydaną w Częstochowie na nazwisko Helena Andrzejewska, Katowice. 7413g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 22807 oraz legitymację kopalni „Jadwiga" na nazwisko Proske Antoni. Zabrze, Biskupice. Melchiora Mrozka 13. 7405g

UNIEWAŻNIAM skradzione wojskowe prawo jazdy. zaświadczenie Ziedn. Energ. oraz wszelkie inne dowody na nazwisko Daniela Tadeusza. zamieszkałego w Lublinie; 1-go Maja 26. 2245d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Drabnik Stanisław, Wałbrzych. Żymierskiego 73. 2244d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową na 3 ha pola wraz z zabudowaniami, wydaną przez PUR w Trembowli na nazwisko Seretna Władysława. 2241d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU Sępólno: prawo jazdy i inne dokumenty. Lubiejewski Bernard Więcborek, Złotowska 42. 2240d

Różne

PRZYJMUJEMY strzykawki lekarskie do naprawy. Wstawiamy nowe szkła od 1 — 20 cm sześc. Firma „SOXHLET" Katowice, Podgórna 1 6813g

PIEGI, plamy usuwa krem Rio-Rita Olszewskiego. Żądać w aptekach i drogeriach. 5479g

CIĄGNIKI samochody ciężarowe do wynajęcia. Katowice Mariacka 37, tel. 334-94. 7365g

PRZYJMUJEMY papier do cięcia zwykłego i precyzyjnego na gilotynie. Wydawnictwo etykiet „Omnia". Gliwice; Matejki 8; tel. 29-76. 2264d

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309 74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12.
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice. 3 Maja nr 12. Tel. 310-59
R 22634